

MANIFESTACJA SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ W KRAJU ZA GRANICĄ

Cały kraj uroczysto obchodził to-
goroczne święto pierwszomajowe.

ŁÓDŹ

W przededniu Święta Pracy Łódź
przybrała odświętny wygląd. Szczególnie imponujący widok przedsta-
wiała główna trasa pochodu — ulica
Piotrkowska. W całym mieście odby-
ły się liczne akademie pierwszomajo-
we w zakładach pracy i instytucjach.

Na centralnej akademii łódzkiej w
sali Teatru Wojska Polskiego obecni
byli m. in. członkowie łódzkiego
polityczni, społeczni i najwybitniejsi
przewodnicy pracy. Na akademii przy-
był przedstawiciel CK PPR — min.
Oświaty tow. Stanisław Skrzyszewski,
któremu zebrani zagrozili owacyjne
przyjęcie.

„Robotnicy, majstrowie, inżyniero-
wie, chłopcy współzawodniczący w pracy
i usprawniający przemysł i rolnictwo”,
„Budujemy partię jednolitej klasy pra-
cującej i narodu polskiego” — oto
dwa dominujące hasła, które widniały
na transparentach w tegorocznym
obchodzie Święta 1 Maja w Łodzi.

Trzy wielkie place zbieżne central-
nych: Plac Zwycięstwa, Plac Niepod-
ległości i Plac przy zbiegu ul. Ban-
durskiego i Al. Kościuszki około
godz. 9-iej wypełniły się niezliczonymi
tłumami. Po brzozi wypełnione są
również prowadzące do nich ulice.
Manifestują swą jedność cztery orga-
nizacje młodzieżowe, maszerujące we
wspólnej kolumnie. Nie milną okrzy-
ki na cześć jednolitej i przodowniczej
pracy. Połączone brzmiały słowa pieśni
robotniczych, śpiewanych przez stu-
dencję mas demonstrujących.

KRAKÓW

W przededniu Święta 1 Maja w Kra-
kowie odbyła się akademie w Teatrze
im. J. Słowackiego, na której prze-
mówienie wygłosił wicemarszałek Szwal-
be, omawiając znaczenie jednolitej kla-
sy robotniczej w Polsce.

Również we wszystkich uczelniach
wyższych i gimnazjach odbyły się uro-
czyste akademie przy tłumnym udział-
le młodzieży akademickiej.

W dniu 1 Maja na Rynek Krakow-
ski przybyła 100-tysięczna rzesza
mieszkańców miasta, wypełniając
również przyległe do rynku ulice.

Posel Kowalczyk wita zgromadzone
tłumy w imieniu Komitetu 1-Majowego,
go, po czym przemawiał wicemarsz.
Szwalbe, posel tow. Ochab, minister
Dybowski i posel Morawski.

Po wiecu uformował się pochód o
rozmiarach dotąd w Krakowie nie-
widzianych.

POZNAŃ

Plac Wolność, największy w Poz-
nanu, nie był w stanie pomieścić nie-
przebranych rzesz, które zaległy rów-
nież wszystkie okoliczne ulice. W ok-
nach, na dachach, na balkonach, na
drzewach i latarniach pełno ludzi,
którzy chcą widzieć uroczystości
pierwszomajowe.

Przeszło 100-tysięczna rzesza oby-
wateli Poznania występuje prze-
mówień posła Izidorczyka, wicemin.
Wyw. Wirskiego, min. Dąb-Kociola i po-
sta Młotkowskiego. Przemówienia prze-
rywane są oklaskami, szczególnie w
momentach, kiedy mówcy podkreśla-

ją zbliżający się wielki dzień zjedno-
czenia klasy robotniczej Polski.

Po wiecu — przy śpiewie hymnów
robotniczych — formuje się ogromny
pochód, który owacyjnie witany prze
maszerował ulicami miasta.

WROCŁAW

Już w przededniu Święta 1-Majo-
wego panował we Wrocławiu — sto-
licy Dolnego Śląska — nastrój świą-
teczny.

W Państwowym Teatrze odbyła się
wielka akademie, która zgromadziła
liczne zastępy społeczeństwa wrocław-
skiego. Akademii zagaił sekretarz
OKZZ — Tarnopolski. W wygłoszo-
nym na akademii referacie przedsta-
wiciel KC PPR posel tow. Bieńkow-
ski omówił historię i znaczenie Święta
Pracy, stwierdzając, że 1 Maja 1948
roku stoi pod znakiem jednolitej robo-
tniczej realizacji jednego z podsta-
wowych dążeń najwybitniejszych bo-
jowników ruchu robotniczego.

KATOWICE

Niekończące się tłumy 250 tysięcy
manifestantów wypełniły w dniu 1
maja już w godzinach porannych naj-
większy plac w Katowicach przed
gmachem Województwa.

CI, którzy nie mogli pomieścić się
na placu, zgromadzili się w przyle-
głych ulicach. Niezliczone sztandary i
transparenty widniejące nad tłumami
głoszą hasła 1-majowe. Ciągłe okrzy-
ki witają wkraczające na plac posze-
czególne delegacje. Specjalne owacje
zgotowano delegacjom państw słowia-
ńskich: czeskiej — z portretem pre-
miera Gottwalda, bułgarskiej — z por-
tretem premiera Dymitrowa, jugosło-
wiańskiej — z portretem maszałka
Tito. Gorąco witano załogi dwóch
przebiegających kopalni „Kleofas” i „Ka-
towice” oraz hufce młodzieży „Służ-
ba Polsce”.

Nie było końca okrzykom w chwili,
kiedy na trybunie ukazali się bracia
Bugdoliowie: Niech żyją kontynu-
atorzy dzieła Piłsudskiego! Nowa bu-
rza wiatów powitała przedstawicieli
li partii politycznych oraz władz pań-
stwowych, wkraczających na trybu-
ne.

Na wiecach przemawiali m. in.:
wojewoda śląski gen. Zawadzki, sek-
retarz NKW PPS tow. Ćwik oraz w
imieniu władz naczelnych Stronnictwa
Ludowego pos. Grubecki.

SZCZECIN

Święto 1 Maja na całym Pomorzu
Szczecińskim było wielką manifesta-
cją święta pracy. W miastach powia-
towych, jak w Myśliborzu, Sławnie,
Stargardzie, Choszczynie, Szczecniku,
Kamieniu Mińskim i wielu in. poza ro-
botnikami, bardzo liczny udział wzięli
chłopi manifestując swą więź z ludno-
ścią pracującą w miastach. Na uroczy-
stości przybyły liczne chłopiejskie ban-
dery konne i wozy umajone zielenią.
Ponad 40.000 chłopów przybyło do
miast, aby demonstrować wraz z ro-
botnikami.

Na wielkim wiecu przemawiali m.
in. tow. tow. Kliszko, Reczek, Juszc-
kiewicz.

RZESZÓW

Przed godz. 10 na wspaniałe udeko-
rowanym Placu Wolności w Rzeszo-
wie, z poszczególnych ośrodków pracy

napłynęły tłumy manifestantów, nio-
sąc sztandary i hasła 1-Majowe.

Ogromny plac wypełnił się 25 ty-
sięcznym tłumem. Obok robotników
ramię przy ramieniu stanęli chłopcy
w strojach ludowych, którzy przybyli tu
konno na wozach, przystrojonych
kwiatami.

Po przemówieniach i uchwaleniu
okolicznościowej rezolucji, rozwinął
się olbrzymi pochód, poprzedzany por-
tami sztandarowymi.

BIAŁYSTOK

Wiec 1-Majowy w Białymstoku zgro-
madził 35 tysięcy uczestników. Na
wiecu przemawiali min. Dąbrowski,
min. Baranowski i wiceminister Bie-
nicki.

Po wiecu rozpoczął się wielki po-
chód, który trwał przeszło 2 i pół go-
dziny. Członkowie obu partii robo-
tniczych szli wspólnie ramie w ramie.
We wspólnej kolumnie maszerowały
organizacje młodzieżowe, wzbudzając
podziw i zachwyt wśród zgromadzo-
nej publiczności. Junacy w kostiu-
mach sportowych rozegrali przed try-
buną błyskawiczny mecz koszykówki.
Przed trybuną przemaszowało po-
nad 10 tys. młodzieży uczęcej się.
Za nimi kroczyli włókniarze, metalo-
wcy, kolejarze, leśnicy, cechy rzem-
ieślnicze, pracownicy instytucji sa-
morządowych i państwowych.



NA PLACU ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE

MŁODZIEŻ POLSKA ZWIERA SZEREGI

Przemówienie tow. Janusza Zarzyckiego na wiecu w W-wie

Koleżanki i Koledzy!
Młodzi robotnicy i chłopcy, uczni-
owie i studenci. Junacy „Służby Pol-
sce”.

Dzień Święta Pierwszego Maja
— święto mas pracujących całego



świata — jest jednocześnie świętem
młodzieży.

Pod sztandarami walki o pokój
i o wolność, o sprawiedliwość i o
lepszy byt, pod spłatającymi się
biało-czerwonymi, czerwonymi i zie-
lonymi sztandarami mas pracują-

cych, kroczy w przyszłość zdobyw-
czym krokiem młodzież polska.

Tegoroczne święto Pierwszego
Maja — dzień bojowego przeglądu
sił ludu pracującego — młodzież
polska obchodzi pod znakiem mar-
szu do jednolitej — jednolitej ideowej
i organizacyjnej.

Demokracja Ludowa stworzyła
braterską jedność młodzieży robot-
niczej, chłopiejskiej i inteligentkiej w
służbie dla Polski.

Polska Ludowa — to nasz wspól-
ny cel. Budowanie jej potęgi i do-
brobytu to nasza wspólna droga.

Pod tym hasłem budujemy jedną
organizację młodzieży polskiej:
ZIM-owcy, OM TUR-owcy, Wicia-
rze, członkowie ZMD, cała młodzież
polska. Centralny Komitet Jedności
Młodzieży ustalił, że DZIEŃ ŚWIĘ-
TA WYZWOLENIA, DZIEŃ ROCZ-
NICY HISTORYCZNEGO MANI-
FESTU PKWN-U, DZIEŃ 22 LIP-
CA — BĘDZIE DNIEM KONGRE-
SU ZJEDNOCZENIOWEGO ORGA-
NIZACJI MŁODZIEŻOWYCH, BĘ-
DZIE DNIEM POWSTANIA ZJED-
NOCZONEJ ORGANIZACJI MŁO-
DZIEŻY POLSKIEJ.

Przygotujmy się do jednolitej
przez pogłębienie braterskiej współ-
pracy między organizacjami, przez
stworzenie serdecznej atmosfery
przyjazni między członkami naszych
organizacji — przez rozwinięcie
współzawodnictwa pracy,

Młodzieżowi przodownicy pracy
w przemyśle!

Wasza 120-tysięczna armia ma
wielki wkład w dzieło odbudowy.
Tężeba ten wkład powiększyć. Trze-
ba zrealizować hasło „Każdy młody
robotnik uczestnikiem młodzieżowe-
go wysiłku pracy”.

Przodownicy współzawodnictwa
pracy na roli!

Przystąpiłście niedawno do współ-
zawodnictwa pracy — wasze wyni-
ki będą miały wielkie znaczenie dla
podniesienia kultury gospodarki na
wsi, dla powiększenia plonów rolni-
cznych.

„Służba Polsce” otwiera przed
masami młodzieży wsi i miast sze-
roka drogę do zdobywania kwalifi-
kacji zawodowych, do awansu spo-
łecznego.

Junacy z warszawskich brygad
„Służby Polsce” — pojutrze stanie-
cie do pracy razem z robotnikami
Warszawy, aby podnieść z ruin na-
szą bohaterką stolicę. Macie ten
honor, że jesteście pierwszymi bry-
gadami „Służby Polsce”. Ocy całej
młodzieży są zwrócone na Was. —
Pracą swoją dacie przykład całej
młodzieży polskiej — pokazacie mło-
dzieży całego świata, do czego zdol-
na jest młodzież polska.

Mamy poważne osiągnięcia w roz-
budowie szkolnictwa. Powstały setki
nowych szkół podstawowych, zawo-
dowych, średnich i wyższych,

Uczniowie i studenci!

Wyteżona praca, najlepsze postę-
py w nauce — to wasz wkład w od-
budowę.

Przodownictwem w nauce dorów-
nacie uczestnikom młodzieżowego
wysiłku pracy, dorównacie przodo-
wnikom „Służby Polsce”.

Przodownik pracy w przemyśle,
przodownik pracy na roli, czy w
szkole — to przodownik młodzieży
— to budowniczy potęgi i dobroby-
tu Polski Ludowej.

Przyspieszając tempo naszej po-
kojowej pracy, dajemy wkład w bu-
dowę trwałego pokoju między naro-
dami świata.

Razem z masami pracującymi ca-
łego świata, razem z budującą swą
przyszłość młodzieżą Związku Ra-
dzieckiego i krajów demokracji lu-
dowej — razem z walczącą o swą
wolność i sprawiedliwość młodzieżą
Grecji, Chin i Hiszpanii — tworzy-
my nowy lepszy świat.

Sily pokoju i postępu są potężne.
Sily pokoju i postępu przeważają
nad silami imperializmu.

Przez cały świat masę młodzieży
wszystkich krajów, przebiega za-
wołanie: „Zewrzyjmy swe szeregi!
Mocniejszy krok! — Naprzód, z peł-
ną wiarą we własne sily! — Są one
potężne i przewyżniają wszystko!

Niech żyje wolna i potężna Pol-
ska Ludowa!

Niech żyje jedność młodzieży pol-
skiej!

Zdobycie Berlina

Trzy lata minęły od dnia wzięcia Berlina przez Armię Radziecką i walczącą z jej boku Wojsko Polskie. Trzy lata upłynęły od chwili, kiedy w gruzach legła twierdza hitlerizmu, stolica „tyścieletniej” rzekomo Rzeszy, ośrodek faszystowskiego świata.

Upadek Berlina o parę dni za ledwie wyprzedził koniec wojny. Szturmując Berlin — o którym jeszcze na krótko przed 2 maja hitlerowscy propagandyści mówili, że nigdy nie skapituluje — Armia Radziecka i Wojsko Polskie wykazały jak nieustraszone i nieugięte, jak wielkie są siły narodów walczących w obronie niepodległości swej ojczyzny i ocalenia całej Europy.

I to jest pierwsza lekcja wzięcia Berlina: lekcja aktualna równie dziś, gdy faszyzm znów w wielu krajach, z pomocą „sojów stycznych” agentur, odżywa, gdy podlegaczom wojennym i imperialistom znów do głowy uderzać zaczyna mit o ich własnej niezłomności, o panowaniu nad światem, o zaborczości. Dziś właśnie przypomnieć należy zaślony koniec Hitlera i Goebbelsa, podlegaczy wojennych poprzedniego piętnastolecia.

Dziś też przypomnieć należy wspaniałą rolę odrodzonego Wojska Polskiego w walkach o Berlin. Wtedy gdy reakcja emigracyjna ludzi chciała naród, że wyzwoleńcy kraju przyjdzie ze strony anglosaskich sojuszników, wtedy, gdy starała się ona wznieść kłmi siłami pomniejszyć wagę sojuszu polsko-radzieckiego — wtedy właśnie wojska radzieckie i polskie rozgrywały decydujące batalie o niepodległość i wolność Polski, wtedy właśnie walcząc ramie w ramie żołnierze radzieckie i polscy szturmem zdobywali faszystowską stolicę — Berlin.

I to jest druga lekcja zdobycia Berlina — równie ważna dziś, jak trzy lata temu. Morsze żołnierze polskich od Lenina do Berlina w braterstwie broni z wojskami radzieckimi zapoczątkował historyczny zwrot w stosunkach wzajemnych obu krajów, którego wypracowanie się coraz bardziej zacieśniające się stosunki przyjaźni i współpracy, coraz żywsza wymiana gospodarcza między Polską a ZSRR.

Szturm Berlina, który przypieczętował klęskę ostateczną faszyzmu — przypieczętował zarazem niewzruszony sojusz polsko-radziecki, gwarancję pokoju i mocy na ostrzeżenie dla imperialistycznych pogrobowców Hitlera.

OBCHODY 1-MAJOWE NA CAŁYM ŚWIECIE

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Niech żyje nasz rząd! Niech żyje nasza partia komunistyczna! Niech żyje nasz wódz — Wielki Stalin!

Parada na Placu Czerwonym, która trwała godzinę i 15 minut, była niezmiernie imponującym pokazem potęgi radzieckiej techniki wojskowej i wysokiego poziomu wyszkolenia żołnierzy.

Po paradzie garnizonu moskiewskiego, na placu ukazały się wielotysięczne kolumny uczestników manifestacji 1-majowej.

Na czele kroczyła kombinowana orkiestra przedsiębiorstw moskiewskich licząca tysiąc osób. Następnie defilowali sportowcy, zalogi fabryk moskiewskich, profesorowie i uczniowie szkół ZSRR, pracownicy różnych instytucji itd.

W pochodzie niesiono pomysłowe transparenty, ilustrujące sukcesy pracy socjalistycznej. W manifestacji wzięło udział około miliona osób.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, 25 (PAP). W dniu 1 maja olbrzymi pochód ludności pracującej Pragi przybył od wczesnych godzin rannych na plac Św. Wacława, by wysłuchać przemówień premiera Gottwalda w imieniu partii komunistycznej, ministra przemysłu Fierlingera w imieniu socjaldemokratów, ministra transportu Aloisa Petra w imieniu katolickiej partii ludowej i ministra Sleschty w imieniu socjalistów czeskich.

Na trybunie mówców znajdowali się również ministrowie obrony narodowej gen. Svoboda i minister oświaty Nejedlý. Reprezentowany był również korpus dyplomatyczny, a na osobnej trybunie znajdowali się przedstawiciele partii robotniczych z Jugosławii, Polski, Węgier, Anglii, Albanii, Belgii, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii.

Wszyscy mówcy podkreślili jednolitość i jedność narodu i zwycięstwo Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach, stwierdzając, że wybory te będą całkowicie wolne i demokratyczne.

Premier Gottwald stwierdził, że wydarzenia lutowe oznaczają porażkę reakcji i uratowanie zdobyci rewolucyjnego ludu, a z drugiej strony odwrócenie niebezpieczeństwa nowego Monachium.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD, 25 (PAP). Dnia 1 maja przeszedł w całej Jugosławii pod znakiem mobilizacji najstarszych mas pracujących do wykonania nowych zadań pięcioletniego planu gospodarczego. Drugim zasadniczym hasłem tego rocznicy w dniu 1 Maja, była między innymi solidarność pracowników całego świata w walce o pokój i demokrację.

Kulminacyjnym punktem uroczystości pierwszomajowych w Belgradzie był olbrzymi pochód, który trwał przeszło 4 godziny. Na trybunie honorowej zajęli miejsca marszałek Tito, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz członkowie delegacji zagranicznych. W pochodzie, w którym wzięło udział przeszło 180 tysięcy osób uczestniczyli również delegacje wszystkich 6 republik

jugosłowiańskich w barwnych strojach narodowych.

BULGARIA

SOFIA, 25 (PAP). Obchód 1-majowy odbył się tu z udziałem przeszło 300 tysięcy osób, które przeddefilowały przed trybuną, wzniesioną przed parlamentem. Na trybunie zajęli miejsce członkowie rządu z premierem Dimitrowem na czele oraz inne osobistości polityczne i wojskowe. W pochodzie brały udział delegacje robotnicze i delegacje chłopów w strojach ludowych. Premierowi Dimitrowowi zgromadzonego oddziały wojsko

RUMUNIA

BUKARESZT, 25 (PAP). W imponującej manifestacji 1-majowej w Bukareszcie uczestniczyło przeszło 200 tysięcy robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Na czele pochodu 1-majowego kroczyli oddziały wojsko

WĘGRY

BUDAPEST, 25 (PAP). W demonstracjach 1-majowych wzięło udział kilkaset tysięcy osób. Główną oklaskiwaną wicepremię Rakosiego, który był obecny na uroczystościach. Na transparentach widniały napisy głoszące przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz polepiające imperializm anglosaski.

WOLNA GRECJA

PARYŻ, 25 (PAP). Według doniesień radia wolnej Grecji, gen. Markos z okazji 1 Maja ogłosił odezwę, w której wyzywa grecką armię demokratyczną do kontynuowania bohaterstwa walki i wyraża przekonanie, że walka ta zakończy się zwycięstwem doprowadzając do ustanowienia w Grecji ustroju demokratycznego.

TRIEST

BELGRAD, 25 (PAP). Na znak protestu przeciwko restrykcjom władz anglosaskich w związku z obchodem święta pierwszomajowego, robotnicy Triestu odbyli jednogodzinny strajk protestacyjny.

FRANCJA

PARYŻ, 25 (RAP). — Przeszło milion ludzi brało udział w imponującej demonstracji ludności paryskiej, która odbyła się z okazji święta 1-majowego. W ciągu wielu godzin demonstranci w zwartych szeregach, niosąc sztandary i transparenty, posuwali się od placu Nation do placu Bastylli. Olbrzymie tłumy ludności paryskiej wzdłuż całej trasy entuzjastycznie witały pochód.

Na wzór Legionu Amerykańskiego — jak twierdził w Paryżu — zgodnie z instrukcją, otrzymaną z Waszyngtonu — partia de Gaullie'a RPF, urządziła dywersyjną manifestację w dniu 1 Maja w Saint Cloud. Impreza de gaullistów, która odbyła się pod opieką policji, odniosła całkowite fiasko i zebrała tylko kilka tysięcy ludzi.

Z Tulonu donoszą, że doszło tam do starć między policją a demonstrantami 1-majowymi. Kilku robotników zostało rannych.

BELGIA

BRUKSELA, 25 (PAP). Pierwszomajowy pochód robotniczy odbył się pod nadzorem wzmocnionych efektów policji.

WŁOCHY

RZYM, 25 (PAP). — Uroczystości pierwszomajowe przemieniły się w całości w Włoszech w potężną manifestację solidarności i siły włoskiego świata pracy.

We wszystkich miastach przedstawiciele lokalnych izb pracy, przemawiali do szerokiego rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, uczestniczący tłumnie w manifestacjach świata pracy.

Ośrodkiem uroczystości pierwszomajowych był Plac del Popolo w Rzymie, na którym zgromadziło się ponad 150 tysięcy mieszkańców stolicy. Na wiecu uczestniczyli również członkowie biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, którzy wygłosili przemówienie — tłoma czące następnie na język włoski. — Na trybunie obecny był również przedstawiciel polskich związków zawodowych — Witaszewski.

Przemawiali m. in. przewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw. Dekin (W. Brytania), Sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. Sallant (Francja), przewodniczący Centralnego Ko-

mitetu Radzieckich Zw. Zaw. — Kuźniecowa i sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio.

Przedstawiciel mniejszości włoskiej konfederacji pracy, grupującej chrześcijańskich demokratów, republikanów i saragatowców Pastore opuścił demonstracyjnie trybunę, nie wygłaszając przewidzianego w programie przemówienia. Przedstawicielom prasy Pastore oświadczył, że postanowił tak, ponieważ manifestacja przybrała charakter polityczny przejawiający się w tym, iż socjaliści i komuniści uczestniczyli w wiecu z czerwonymi sztandarami(!)

SZWECJA

SZTOKHOLM, 25 (PAP). Na wiecu 1-Majowym przemawiał premier szwedzi Erlander, oświadczając, że Szwecja będzie prowadziła „wolną i nieskrępowaną politykę zagraniczną”.

BERLIN

BERLIN, 25 (PAP). W berlińskim Lustgarten odbyła się z okazji 1 Maja wielka manifestacja związków wolnych związków zawodowych, przy udziale 500 tysięcy słuchaczy. Przemawiał wiceprzewodniczący związku Hermann Schlimme.

Mówca stwierdził, że jednolitość polityczna niemieckiej klasy robotniczej jest warunkiem istnienia Niemiec demokratycznych i pokojowych, które nie staną się nigdy zagrożeniem dla swych sąsiadów.

Omówiwszy machinacje konferencji londyńskiej, która przygotowuje podział Niemiec, mówca podkreślił konieczność jednego traktatu pokojowego i jednolitego uregulowania zagadnienia odszkodowań wojennych.

Schlimme wyraził w imieniu zebrańch podzwolenia dla demokratycznych narodów Europy wschodniej i stwierdził, że ruch związków zawodowych jest siłą, która rozbiła się w kierunku antyrobotniczym plany reakcji.

Manifestacja odbywała się na tym samym miejscu, gdzie kiedyś Goebbels i Ley wygłaszali swoje przemówienia, dziś Lustgarten tonął w powoły czerwonych stróżów i nad trybuną widniały olbrzymie rozmowy portrety Marksa, Liebknechta, Engelsa i Bebla.

W pochodzie kroczyli również delegacje instytucji publicznych, wolnych zawodów oraz organizacje młodzieżowe. Wzięły w nim też udział masy robotnicze z brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego sektora Berlina mimo ostrej kampanii władz anglosaskich przeciwko jednolitej manifestacji pierwszomajowej.

Zwracali uwagę wielki transparent postępowej młodzieży — niemieckiej (EDJ), z napisem: „Młodzież niemiecka nie chce już nigdy być mięsem armatnim”.

AUSTRIA

WIEN, 25 (SAP). Manifestacje Pierwszomajowe zorganizowane przez Partię Komunistyczną i Socjalistyczną miały zarówno w Wiedniu jak w całej Austrii przebieg spokojny.

Przewodniczący austriackiej Partii Komunistycznej Kopleniec oświadczył w swym przemówieniu, że manifestacja dzisiejsza są skierowane przeciwko niemieckim uciążliwym reżimowi okupacyjnemu i przeciwko mocarstwu, które chcą z Austrii zrobić zamknięte pole walki imperialistycznej.

Kopleniec zakończył swe przemówienie żądaniem upodobnienia Austrii do krajów demokracji ludowej.

U. S. A.

NOWY JORK, 25 (RAP). — Mimo dywersji Legionu Amerykańskiego, który zapowiedział na dzień 1 Maja własną manifestację, w Nowym Jorku miała miejsce w dniu 1 Maja wielka demonstracja ludności robotniczej. Według oceny prasy, w manifestacji tej brało udział kilkaset tysięcy ludzi.

Pochód, urządzony przez Legion Amerykański, w Nowym Jorku odbywał się pod eskortą specjalnie w tym celu zmobilizowanych 5.000 policjantów.

MEKSYK

MEKSYK, 25 (RAP). — W Meksyku odbyła się z okazji święta 1-majowego olbrzymia manifestacja ludności pracującej stolicy, która skupiła ponad 150.000 ludzi.

Manifestanci przeszli głównymi uli-

camy miasta oraz przeddefilowali przed Pałacem Narodowym, w którym mieści się siedziba prezydenta. W dniu tym nie ukazały się żadne pisma w stolicy.

JAPONIA

LONDYN, 25 (PAP). Agencja Reutersa komunikuje z Tokio, że w dniu 1 Maja przemarszerowało przez ulice miasta ponad pół miliona mieszkańców Tokio. Ludność Tokio zebrała się najsamprzód przed pałacem cesarskim, a następnie — po wystąpieniu przemówień przywódców robotniczych — uformowała się w olbrzymim pochodzie, który przeciągnął przez główne ulice miasta. Uczestnicy manifestacji nieśli liczne transparenty, w których potępiali m. in. kapitalizm japońsko-amerykański.

W całej Japonii policja amerykańska przedsięwzięła „środki ostrożności”, polegające na zmasowaniu w widocznych punktach znacznych oddziałów zmotywowanych i wyposażonych w broń maszynową.

INDONEZJA

BATAWIA, 25 (SAP). Władze holenderskie w Indonezji zabroniły noszenia w dniu Pierwszego Maja czerwonych sznitarów, transparentów i jakiegokolwiek emblematów ruchu robotniczego, aby udermić pochody i uroczystości pierwszomajowe.

INDIE

LONDYN, 25 (PAP). Z Bombaju donoszą, że w dniu 1 Maja zostały zamknięte prawie wszystkie fabryki i warsztaty kolejowe. 250 tysięcy robotników przemysłowych wzięło udział w manifestacji pod hasłem solidarności z robotnikami całego świata.

Zamach na ministra sprawiedliwości rządu ateńskiego

LONDYN, 25 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aten, że w sobotę dokonano zamachu na greckiego ministra sprawiedliwości — Ladasa w momencie, kiedy jechał samochodem do swego biura. Na samochód rzucono granaty ręczne, które spowodowały ciężkie poranienie Ladasa oraz lekkie obrażenia towarzyszącej mu eskorty. Ladasa przewieziono do szpitala.

PARYŻ, 25 (PAP). — Radio wolnej Grecji, donosząc o zamachu na ateńskiego ministra sprawiedliwości Chrysostosa Ladasa, stwierdza, że był to akt patriotyczny w stosunku do jednego z najcięższych i najbardziej szkodliwych imperialistów amerykańskiego, który postawił przed plutonami egzekucyjnymi setki bojowników ruchu oporu.

Radio wolnej Grecji dodaje, że nie był to pierwszy tego rodzaju czyn państw greckich i po zamachu na Ladasa inni przywódcy faszyzmu greckiego powinni mieć się na baczności.

STAN WYJĄTKOWY

LONDYN, 25 (PAP). — Agencja Reutersa podaje depeszę z Aten o wprowadzeniu przez rząd grecki stanu wyjątkowego w rejonie Aten i Pireusu oraz w Atyce, na Peloponezie, na Krecie i na innych wyspach greckich.

Rzecznik rządu ateńskiego oświadczył, że zastosowane zostaną drastyczne środki przeciwko „terrorystom”.

Sprzecznosci między partnerami Planu Marshalla w oświetleniu dziennika „Trud”

MOSKWA, 25 (PAP). — Dziennik „Trud” stwierdza, że od początku powstania tzw. Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej państw marszałowskich panują poważne sprzeczności między jej partnerami. Jedną z głównych przyczyn jest amerykańska polityka faworyzowania Niemiec zachodnich ze szkodą dla pozostałych uczestników, zwłaszcza dla Anglii. Początkowo Niemcy zachodnie miały otrzymać w ramach planu Marshalla 1,6 miliarda dolarów, podczas gdy cała kwota, przeznaczona dla Anglii, nie przekracza miliarda dolarów.

Prasa angielska wyraźnie podkreśla, że pomoc w tych ramach żadną miarą nie ulży sytuacji gospodarki brytyjskiej. Należy uwzględnić — pisze „Trud” — iż po odliczeniu kwot, przeznaczonych dla Niemiec zachodnich i Anglii, na resztę państw, łącznie z Francją i Włochami, przypadnie zaledwie 2,3 miliarda dolarów, które, oczywiście, tym państwom nie przyniosą również żadnej ulgi w ich deficycie do larowym.

Dziennik wskazuje zarazem, że tę minimalną pomoc monopolistom amerykańskim uzależniają jeszcze od całkowitego podporządkowania się ich żądaniom. USA w pierwszym rzędzie domaga się od Wielkiej Brytanii wyrażenia się polityką bloku szterlingowego, aby monopolistom amerykańskim umożliwić penetrację na rynki imperium brytyjskiego i izolować Anglię od jej posiadłości zamorskich. Poza tym Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w którym decydującą rolę odgrywa Amerykanie, nie udziela obecnie żadnych pożyczek dolarowych Wielkiej Brytanii, dopóki nie będzie wyjaśniona kwestia przydziału dolarów na podstawie planu Marshalla. Stanowi to jeszcze jeden środek presji Stanów Zjednoczonych na Anglię. Je-

Prezydent Finlandii podpisał układ Fińsko-Radziecki

MOSKWA, 25. (PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek, że prezydent Finlandii złożył podpis na ratyfikowanym uprzednio przez parlament układzie fińsko-radzieckim o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Układ ten podpisano w dniu 6 kwietnia w Moskwie.

Odpowiedź Francji na konferencję w Bogocie

PARYŻ, 25. (PAP). Prasa paryska przywiązuje zgodnie duże znaczenie do przemówienia prez. Auriola, wygłoszonego w „Kole Francji Zamorskiej”.

Prezydent podkreślił prawa Francji do terytorium Gujany, Martyniki i Gwadelupy.

Przemówienie prezydenta Auriola uważa się za odpowiedź na rezolucję konferencji panamerykańskiej w Bogocie w sprawie kolonii państw europejskich półkuli zachodniej.

Dziennik norweski o gorliwości USA

OSLO, 25. (SAP). Do Bergen przybyła amerykańska eskadra okrętów wojennych. Pościel Stanów Zjednoczonych w Norwegii oznajmił, że odwieźdźny te są „demonstracją gotowości USA do obrony Norwegii”.

Jeden z dzienników, wychodzących w Oslo, komentując ten epizod, pisze: „Byłoby dobrze, gdyby pościel amerykański raz narazie zrozumiał gdzie się znajduje”.

KRYZYS RZĄDOWY W ATENACH

PARYŻ, 25. (PAP). — Jak donosi radio wolnej Grecji, w Atenach wybuchł kryzys ministerialny na tle rozbieżności między Sofilissem i Tsaldarisem. Tsaldaris żąda mianowicie rozszerzenia rządu przez włączenie doń większej liczby swych reakcyjnych zwolenników.

Posępy

Greckie Armie Demokratyczne

BELGRAD, 25. (SAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że ofensywa wojsk monarchistycznych w środkowej Macedonii w rejonie wzgórz Kruscia załamała się całkowicie. Jednostki Armii Demokratycznej zajęły w wielu punktach nieprzyjacielskie podstawy wyjściowe.

W Macedonii zachodniej i wschodniej, jak również na Peloponezie, armia demokratyczna posuwa się stale naprzód, mimo poważnych posiłków, jakie otrzymał nieprzyjaciel.

Bitwa angielsko-żydowska na granicy miast Jaffy i Tel Avivu

JEROZOLIMA, 25. (PAP). Według opublikowanego tu oficjalnego komunikatu dowództwa brytyjskiego, w ośrodku ataku wojsk brytyjskich na oddziały żydowskie w Haifie, zginęło 70 Żydów w wyniku walk na pograniczu Tel Avivu i Haify.

W nocy z piątku na sobotę wojska brytyjskie kontynuowały akcję, tocząc potyczki z grupami żydowskimi. We wczesnych godzinach rannych odrębne starcia przeobraziły się w generalną bitwę angielsko-żydowską, przy czym ze strony brytyjskiej wprawdono do akcji działa.

Ostatnie depesze z Tel Avivu stwierdzają, że działania wojsk brytyjskich przeciwko Żydom były na większą skalę, niż w Jaffie.

NOWY JORK, 25. (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa otrzymał depeszę od Komisji Rozjemczej ONZ w Jerozolimie, stwierdzającą, że „sytuacja w Palestynie szybko się pogarsza”. Depesza zaznacza, że placówki rządu palestyńskiego przestały kolejno urzędować, a w całym kraju istnieje już faktyczna zastój.

Agencja żydowska podejmuje próby zastąpienia swoimi urzędnikami Anglików, którzy opuścili już urzędy. Natomiast rejon arabskie znajdują się bez władz centralnych.

Wszystkie połączenia lotnicze zagranicą są już przerwane, a centralne lotnisko w Lyddzie obsługuje jeszcze wyłącznie urzędników brytyjskich.

Komisja donosi ponadto w depeszy, że walki przybierają na sile. Obozy i inne tereny zwalniające przez wojska brytyjskie stają się natychmiast terenem zaciętych walk.

JEROZOLIMA, 25 (PAP). — Dowództwo Hagahen komunikuje, że w sobotę o świcie regularne oddziały wojsk syryjskich i libańskich przekroczyły granicę palestyńską i obojętne 3 osiedla żydowskie w rejonie górnej Galilee. Walki są w toku.

JEROZOLIMA, 15. (PAP). W nocy z piątku na sobotę 2 silne eksplozje wstrząsnęły dzielnicą Karamon w Jerozolimie. Jak donoszą kółła żydowskie, oddziały Hagahen przetrwały się na terytorium, zajęte przez Arabów, i zniszczyły bazy ofensywne.

11.000 metalowców strajkuje w Hanowerze

BERLIN, 25. (PAP). — 11 tysięcy robotników przemysłu metalowego przystąpiło do strajku na znak solidarności z 4 tysiącami pracowników fabryki Hanomag, którzy przerwali pracę na znak protestu przeciwko niedostatecznym przydziałom żywności.

Współpraca Schumana z Franco zacieśnia się

PARYŻ, 25 (PAP). — W Madrycie parafowany został nowy układ handlowy, zawarty przez rząd Schumana i Hiszpania frankistowska.

Robotnicza delegacja Polaków z Ameryki przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła delegacja robotnicza Polaków z Ameryki. W skład delegacji wchodzi 73 osoby ze Stanów Zjednoczonych i 12 osób z Kanady.

Na czele delegacji stoją: Katarzyna Głuska z New Yorku, Kazimierz Niemyski z Detroit i Kofmański z Toronto. Najliczniej reprezentowana jest Polonia Amerykańska z Detroit, następnie z Chicago i New Yorku.

Delegację witał w Gdyni, dokąd przybyła na „Batorym” sekretarz KC ZB Bolesław Gebert. W stolicy imieniem warszawskiego ruchu zawodowego przywitał robotników — Polaków z Ameryki przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Rutek, który stwierdził, że klasa robotnicza Polski buduje taką ojczyznę, której synowie nie będą musieli wyjeżdżać na obczyznę za chlebem. W imieniu delegacji amerykańskiej przemówił ob. Głuska, podkreślając serdeczne wię-

zy, łączące robotników Polaków z Ameryki z Odrodzoną Polską.

Delegacja wzięła udział w obchodzie 1-Majowym w stolicy.

Dnia 3 Maja o godz. 13 w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych delegacja robotników Polaków z Ameryki konferować będzie ze stołecznym aktywnym związkowym. Delegacja zwiedzi też ośrodki przemysłowe i Ziemię Odzyskaną.

Papież interesuje się planami Churchilla

LONDYN, 25 (PAP). — Agencja Reutersa podaje, że papież mianował arcybiskupa Gobbie, internuncjusza apostolskiego w Holandii, przedstawicielem Watykanu na konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy” w Hadze.

Święto braterstwa i walki

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na akademii pierwszomajowej dn. 30 kwietnia w KATOWICACH

Przeżywamy w dniu 1 Maja nie tylko swoje polskie bóle i radości, przeżywamy bóle i radości całej klasy robotniczej, wszystkich ludów walczących — o swoją wolność, o postęp, o swoje wyzwolenie narodowe i społeczne na całym świecie.

W tym jest najbardziej rewolucyjny i najpiękniejszy sens tego święta walki, że jest ono równocześnie świętem braterstwa narodów, braterstwa pracy, braterstwa wysiłku i braterstwa walki — ludów o lepszy świat.

Jest to święto, które — tak, jak dziś jest świętem walki o lepszy świat, — tak w przyszłości będzie świętem całego świata. Na pewno takie ogólnoświatowe przysięgi — to nie będą ani imiennymi p. Trumana, ani p. Marshalla, ani żaden inny dzień — tylko zwycięski 1 Maja Socjalizm!

50 lat temu zapadała na międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu uchwała, która bardziej niż żaden inny dokument wyrażała pragnienie Miedzynarodowej walczących ludów. W tym celu, proklamując wielką międzynarodową manifestację robotniczą na rzecz najbardziej wówczas aktualnego postulatu mas pracujących — żądania osmiodziesiątego dnia pracy. O żywotności tej uchwały świadczy nie tylko fakt, że postulat ośmiodziesiątego dnia pracy został w większości państw całego świata urzeczywistniony, a mimo to dzień Pierwszego Maja majowa demonstracja nie tylko nie straciła na swej dynamice, lecz wręcz przeciwnie — z roku na rok nabierała rozmachu, z roku na rok ogarniała coraz szersze masy ludu pracującego i z roku na rok rosła ich siła mobilizacyjna.

Było więc rzeczą oczywistą, że idea święta majowego, jako symbolu międzynarodowej solidarności mas pracujących była głęboko potrzebna tym masom i gdy tylko nadane jej została forma organizacyjna, idea ta znalazła najżywszy odzwierciedlenie w ludu pracującym całego świata.

Zmieniły się od owego czasu hasła, obchodzono majowego, zmieniali się wieki, raz jego formy zewnętrzne, ba — próbujemy nas nawet z niego określić i obrócić przeciw nam — ale mimo wszystko wysiłki wrogów, mimo grozy, bójki i terror, mimo salwy i szarży, wzięcia, obcy i arsenty, dzień Pierwszego Maja pozostał widocznym znakiem nieśmiertelności ideału, która go zrodziła. Idea międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o lepszy, sprawiedliwszy świat, o wolność i wyższość i niska człowieka przez człowieka, w walce o Socjalizm.

MIASTO NARODZIN ŚWIĘTA MAJOWEGO

Było rzeczą logiczną i naturalną, że proklamacja Święta Majowego wyszła z Paryża. Albowiem od lat stu, tj. od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej był Paryż stolicą rewolucji. W Paryżu stała niegdyś Bastylia i lud Paryża ją zburzył. W Paryżu miał swą siedzibę klub Jakobiński i stąd promieniowały na cały świat idee rewolucji, wstrząsające starym porządkiem Europy feudalnej. Stąd szły gromady sanktułów na bagnety obcej, kontrowolucyjnej interwencji i stąd szły na Europę kolumny rewolucyjnej armii francuskiej, burzącej przeżytki starego świata.

Tu też w Paryżu powstała pierwsza światowa organizacja socjalistyczna pod wodzą Babeufa. A potem była to rewolucja lipcowa, która obaliła kontrowolucję, narzuconą Francji przez obce bagnety. A potem była to rewolucja lutowa 1848 roku, która była przedwiosnem Wiosny Ludów. I znowu z Paryża szły wysoko i daleko fale rewolucyjne owego pamiętnego roku na całą Europę. Tu wreszcie w Paryżu, w dniach upadku i klęski narodowej roku 1871 narodziła się Komuna Paryska — pierwszy w dziejach rząd proletariacki, pierwszy Dyktatury Proletariatu.

Paryż był stolicą republiki i stolicą rewolucji. Po każdej klęsce i każdej kontrowolucji stąd szły przez dzieśiąt lat sygnały do nowej walki i nowej rewolucji. I tu też narodziło się Święto Majowe.

NA ARENIE DZIEJÓW WKRAČA PROLETARIAT

Tylko, że w tych latach zmieniała się stopniowo treść społeczna pojęcia Rewolucji. Na ruinach Bastylii rewolucja mieszczańska wznosiła żrący demagogiczny burżuazyjny. Wielka Rewolucja Francuska i Rewolucja lipcowa we Francji były rewolucjami mieszczańskimi i mieszczańskimi były rewolucje innych krajów, które z nich wywodziły swój rodowód. W odgłosach rewolucji lutowej i Wiosny Ludów dosłuchać się już można innych nut — pierwszych nut rewolucji proletariackiej. Po raz pierwszy robotnicy nie są tu tylko armią rezerwową, walcząca na barykadach za cudzą wyjątkowo sprawę, lecz stają się świadomymi swych interesów i dążeń rewolucjonistami proletariackimi. I w tym też okresie popadała w groźny konflikt ze swym niedawnym sojusznikiem, rewolucyjnym mieszczaństwem, które powoli schodzi na tory reakcji, kontrowolucji, wstępczności.

Wiosna Ludów jest rokiem powstania Manifestu Komunistycznego. Proletariat światowy znajduje po raz pierwszy wyraźne wytyczne swych zadań i celów, pierwsze sformułowanie ogólnych zarysów strategii i taktyki własnej rewolucji.

Lata następne są okresem tworzenia się i rozwijania systemu nowoczesnej myśli socjalistycznej, ujętej w naukowe sformułowanie Marksa i Engelsa. W ślad za tym idą pierwsze próby organizowania mas robotniczych na podstawie klasowo-rewolucyjnego socjalizmu marksistowskiego. Powstają wielkie partie robotnicze socjalno-demokratyczne na Zachodzie Europy. Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, potem Anglia są ośrodkami, gdzie partia robotnicza nabiera charakteru masowego i staje się coraz poważniejszym czynnikiem politycznym w swoim kraju.

Trudniejszy pochód niemieckiej socjalnej demokracji od jednego zwycięstwa wyborczego do drugiego zdaje się dowodzić, że odkryta została nowa droga do socjalizmu, droga pokojowa i ewolucyjna, droga stopniowych reform społecznych i przetargów parlamentarnych, gwarantujących rzekomo bezbolesne i stopniowe przeszedzenie się kapitalizmu w socjalizm. Wielka była w owym okresie siła atrakcyjna niemieckiej socjalizmu i on to wpływał decydująco na oblicze i charakter Drugiej Międzynarodówki, która narodziła się w roku powstania Święta Majowego. W każdym razie i kierunek nadawały Drugiej Międzynarodówce partie socjalistyczne z chodu Europy.

REWOLUCJA 1905 ROKU
Rosja, Polska, kraje bałkańskie — słowem wschód Europy uważane były przez ówczesny obóz socjalistyczny na Zachodzie za kraje zapóźnione w rozwoju kapitalizmu, a tym samym kraje, w których ruch robotniczy nie ma wielkich widoków rozwoju, a tym bardziej szans dojścia do decydującego głosu.

Jak fałszywe i prymitywne było to mechanistyczne rozumowanie — okazało się w latach, które miały nadejść. Już rewolucja rosyjska roku 1905 dowodziła, że proletariatus rosyjski ma głęboką świadomość rewolucyjną, mocno rozwiniętą poczucie klasowe i zdecydowaną wolę walki o socjalizm. Co więcej, proletariatus rosyjski potrafił wydać z siebie partię robotniczą, która dzięki znakomitemu przywódcy, który sobie zasad marksizmu i wydziału z nich wszystkich konsekwentnie politycznym, stała się prawdziwą awangardą rewolucyjną mas i umiała nimi pokierować w walce.

Znaczenie partii bolszewickiej, która od tej chwili wysunęła się na czoło rewolucyjnego odzłamu ruchu robotniczego całej Europy, można było w pełni docenić w latach po upadku rewolucji 1905 roku. Klęska nie złażiała tej partii, ani nie zepchnęła jej ani trochę z raz obranej linii rewolucyjnej.

W latach reakcji po 1905 roku i potem w latach pierwszej wojny światowej partia bolszewicka pozostała najbardziej na czoło wysuniętą grupą rewolucyjną proletariatu europejskiego. Na te rozkazy Drugiej Międzynarodówki w okresie pierwszej wojny światowej, na te upadki i politycznej kompromitacji kierownictwa większości wielkich masowych partii socjalistycznych i socjalno-demokratycznych zachodu i środkowej Europy — ta konsekwentnie i nieugięcie rewolucyjna postawa partii bolszewickiej nabierała specjalnego wyrazu. Temu właśnie faktowi istnienia owej partii bolszewickiej zawdzięcza socjalizm i proletariatus światowy największe od czasów Rewolucji Francuskiej wydarzenie historyczne: pierwszą zwycięską rewolucję proletariacką!

SOCJALIZM STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

W październiku 1917 roku partia bolszewicka utworzyła drogę do władzy proletariatu rosyjskiemu i stworzyła po raz pierwszy w dziejach przesłanki do praktycznej realizacji ustroju socjalistycznego na obszarze jednej szóstej powierzchni globu ziemskiego. Od tej chwili centrum rewolucyjnej myśli socjalistycznej, centrum polityki proletariackiej, centrum rewolucyjnego ruchu robotniczego przenosi się z zachodu Europy na wschód. Stolica rewolucji, która do końca wieku XVIII i przez cały niemal wiek XIX był Paryż — teraz stała się Moskwa.

Czy oznacza to, że ruch robotniczy zachodu postradał w tym okresie między pierwszą, a drugą wojną światową wszelkie znaczenie? Bynajmniej. Fala rewolucyjna po pierwszej wojnie światowej podniosła się wysoko w całej Europie, nie tylko w Rosji, Polsce, Węgry, Niemcy, Austria były tu falą objęta bezpośrednio, a jej odgłosy docierały na zachód Europy. Ale w tych wszystkich krajach rozlała i rozbiła ruch robotniczego paraliżowały siły klasy robotniczej, stępiała jej moc uderzeniowa. Zbyt silnie

na częścią ruchu robotniczego ciążył balast reformizmu i prawnicowego oportunizmu. Z drugiej zaś strony rewolucyjny odłam proletariatu, kierowany przez partie komunistyczne, nie zdołał pozyskać sobie dostatecznych wpływów w klasie robotniczej. Wreszcie tam, gdzie rewolucja złażiała w pierwszej fazie opór i władzę burżuazji, przyszła interwencja zagraniczna, której proletariatus zachodnio-europejski nie był w stanie powstrzymać z tych samych powodów.

ZRODZIŁA SIĘ NOWA POTĘGA

Nastąpiła reakcja powojennej, a potem kontrowolucji faszystowskiej. Jedyną wspaniałość w tym morzu pozostawał Związek Radziecki, budujący socjalizm i gotujący się zarazem do odparcia nieustannie wstępującej nań interwencji kapitalistycznej. Za barierą wrogości okrażenia kapitalistycznego budowała się nadludzka wysiłkiem narodów Związku Radzieckiego potęga, która za lat kilkanaście uratowała świat przed zalewem hitlerowskiego barbarzyństwa.

Budowała się ta potęga nie tylko w atmosferze nienawiści i wrogości ze strony całego świata kapitalistycznego i burżuazyjnego. Otaczała bowiem Związek Radziecki również ciepłe skrywane lub wcale jawne nienawiści pracujących przywódców reformistycznego socjalizmu. I tylko lewica socjalistyczna była w ruchu ta grupa obok komunistów, która umiała ocenić postępowy charakter i rewolucyjną rolę ZSRR. Można by rzec, że stosunek do ZSRR był w tym okresie prawdziwym sprawdzianem rewolucyjności intencji i socjalistycznej szczerości każdego socjalisty, każdej grupy w obozie robotniczym.

Lewica socjalistyczna nie była w tym okresie organizacyjnie związana z partiami komunistycznymi, ani z międzynarodową komunistyczną. W większości swej pozostawała w związkach organizacyjnych z Międzynarodową Socjalistyczną i partiami socjalistycznymi poszczególnych krajów. Ale zasadniczym postulatem politycznym lewicy socjalistycznej był w tym okresie, zwłaszcza po triumfie faszystów, jednolity front, jednolite działania całej klasy robotniczej na platformie walki z faszystyzmem i obrony Związku Radzieckiego. Lewica socjalistyczna uważała realizację tych postulatów za swą misję polityczną, a oddziaływanie w tym duchu na masy robotnicze skupione w partiach socjalistycznych — za swe zadanie.

ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU NAD FASZYZMEM

Zwycięstwo obozu demokratycznego i pokonanie faszystów w drugiej wojnie światowej otworzyło przed ruchem robotniczym nowe perspektywy. Decydującym czynnikiem tego zwycięstwa była Armia Radziecka, oraz narodów radzieckich, praca robotnicza radzieckiego.

Związek Radziecki zadał śmiertelny cios niezwydziej zjadłoby się maszynie wojennej Hitlera. Czerwone sztandary obojczy rewolucji, zatknęły na ruinach Berlina, zwiastowały światu koniec hitlerowskiej zmyr i koniec najstraszniejszej w dziejach ludzkości wojny.

W tym momencie uświadniła się w całej pełni postępowość roli Związku Radzieckiego. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej cały olbrzymi szmat Europy na wschód od Niemiec znalazł się poza orbitą możliwości interwencji kapitalistycznej. Dzięki temu ruch robotniczy tych krajów, nauczony doświadczeniami okresu międzywojennego i zjednoczony we wspólnym działaniu jednolitego frontu potrafił nie tylko rozprawić się z rodzimą burżuazją i rodzimym obszarnictwem, nie tylko ująć władzę w swe ręce, ale i utrzymać tę władzę, umocnić się przy niej zniszczyć podstawy feudalizmu i kapitalizmu i podjąć dzieło budowy socjalizmu w swych krajach.

I znowu w tej wielkiej rewolucji, która dokonała się po drugiej wojnie światowej na ziemiach od Bałtyku po Bałkany, wzorem i natężeniem dla ruchu robotniczego były osiągnięcia i zdobycze Związku Radzieckiego.

A ideologicznym drogowskazem w tej walce był marksizm, wzbogacony doświadczeniami wielkiej Rewolucji Październikowej i naukami jej przywódców Lenina i Stalina.

NASZA TRADYCJA I-MAJOWA

Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania caratu, królewiczając bruki miast polskich. Obchodziliśmy je w latach rewolucji rosyjskiej i polskiej 1905-6 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach. W latach pierwszej wojny światowej obchodziliśmy je mimo stan wyjątkowy, zaka-

zy Besseler i kule niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako dzień walki o prawa robotnicze, a potem jako protest przeciwko soldatesce i dyktaturze kilku sanacyjnych. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej. Jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego, święto jednolitego robotniczego i zbratania mas pracujących. W tym samym duchu obchodziliśmy ten dzień lud Związku Radzieckiego, lud Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Albanii, lud krajów socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Jakże inny charakter ma dziś Święto to w krajach zachodu! Rozbiły ruch robotniczy większość partii socjalistycznych pod wpływem swego prawnicowego kierownictwa wprowadził na nie bezdroża kompromisu z rogiem, co więcej, oddana w służbę cudzej burżuazji, obcego kapitalizmu i imperializmu. I tylko te odłamki ruchu robotniczego, które pozostają pod kierownictwem partii komunistycznej i lewicy socjalistycznej, jak we Włoszech, obchodzą dzień 1 Maja wierne jego starym rewolucyjnym tradycjom, jako dzień walki o socjalizm.

NOWY OŚRODEK MYŚLI REWOLUCYJNEJ

Paryż, Berlin, Bruksela czy Londyn nie są już dziś ośrodkami, z których promieniują na świat cały postęp myśli społecznej, skąd rozlega się hasło walki o Socjalizm, skąd idzie wzór i przykład dla ruchu robotniczego innych krajów. Proletariatus Rosji, Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji przejął wielkie tradycje rewolucyjne Paryża. Ze spuścizny Wielkiej Rewolucji Francuskiej, ze spuścizny rewolucji 1830 i 1848 roku, spuścizny Komuny Paryskiej my, socjaliści rewolucyjni i komuniści, wykuliśmy dzień walki o wyzwolenie ludności. Stopiliśmy tradycje z naukami marksizmu i uczyniliśmy z nich ładunek ideowy, który klasę robotniczą — całego świata poprowadzi ku lepszej przyszłości, na ten ostatni bóg, który my już mamy za sobą, a który tamtych wciąż jeszcze czeka.

My, z kraju budującego się socjalizmu, z krajów zwycięskiej rewolucji nie tracimy ani na chwilę poczucia głębokiego związku z proletariatem całego świata.

Moskwa, Warszawa, Praga i Belgrad przywróciły stolicę zachodu w zwycięskim pochodzie ku socjalizmowi. Ale wierzymy i wiemy, że przyjdzie dzień, w którym czerwone sztandary zwycięstwa proletariackiego powiewać będą także z murów i domów Londynu, Paryża, Brukseli czy Rzymu. Lat temu dziesięć i nam wydawało się ten cel odległy. Dziś jest w zasięgu naszej rzeczywistości. Przyjdzie chwila, gdy robotnicy socjalistyczni zachodu wyzwolą się ostatecznie spod wpływów socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partią komunistyczną pójdą po drodze rewolucyjnej walki o Socjalizm. Ale warunkiem powodzenia tej walki jest tak, jak u nas, jednolite działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

JEDNOLITY FRONT PODSTAWĄ ZWYCIĘSTWA

W dniu 1 Maja polska klasa robotnicza, polski lud pracy, zarówno PPS jak i PPR, z dumą patrzy na miniony okres, na osiągnięcia tego okresu — na wyniki pracy i odbudowy, jakie w Polsce zostały osiągnięte. Ten trzyletni przeszły okres od wyzwolenia spod hitlerowskiej okupacji nie został zmarnowany. Nie został zmarnowany, tylko w pełni wykorzystany, przede wszystkim dzięki jednolitemu frontowi.

To jednolity front nie pozwolił ani na chwilę reakcji lewicowej na rozbiście klasy robotniczej. To jednolity front nie dopuścił do żadnych takich rozdziewików, które by mogły osłabić i opóźnić tempo odbudowy Polski i tem po przemian ustrojowych.

Na zgromadzeniu w roku 1946 po zawarciu umowy o jednolite działania między obiema partiami klasy robotniczej, powiedzieliśmy wyraźnie: Wszyscy, którzy liczyli na powtórzenie roku 1918 w Polsce, wszyscy, którzy liczyli, że po rewolucyjnej fali przyjdzie rozbiście, anarchia, a potem reakcja: „porzućcie wszelką nadzieję!”

Wydało mi się, że cały miniony okres świadczy aż nadto wyraźnie, jak śmieszne mogłyby być nadzieje tych wszystkich, którzy dąbili liczyli, że znajdzie się okazja walcia klina w klasę robotniczą i skompromitowania ideału jednolitego frontu i, co za tym idzie, zaprzeczania nie tylko Polski Ludowej, ale przyszłości Polski w ogóle, — bo jakaż Polska inna, jak

nie Ludowa, sprostałaby tym wszystkim trudnościom i zadaniom, jakie stoją przed nami?

Cały miniony okres był więc zwycięską walką — zwycięską, ale trudną, wspólną walką o dotrzymanie ducha i litery zawartej między dwiema partiami umowy — o zrealizowanie tej umowy, o przybliżenie wykonania całości tej umowy.

To była walka. Z kimże ta walka się toczyła? Czy toczyła się ona między PPS a PPR? Czy toczyła się między robotnikami należącymi do PPS a robotnikami należącymi do PPR? Nie!

Otóż to była wspólna walka obu partii i wspólna walka robotników PPS-owskich i PPR-owskich ze wszystkimi czynnikami, które wykonały tej umowy przeszkadzały.

To była walka z istniejącymi w naszym kraju przeszkodami, wyrosłymi na gruncie przeszłości. To była walka ze złymi tradycjami rozbiścia.

To była walka o przezwyciężenie wszystkiego, co kiedyś w innych warunkach historycznych mogło dzielić i dzieliło, a także tego, co nie powinno było dzielić i na skutek prawnicowego kierownictwa — dzieliło. To była walka ze wszystkimi upiornymi przeszkodami, walka o przezwyciężenie popełnionych w przeszłości błędów, walka o wyłączenie z tych błędów wszystkich nauk. To była walka z narowami sektarstwa, utrudniającą jednolitofrontową praktykę.

To była wreszcie walka z wrogią ideą jednolitego frontu prawicy, która jednolity front chciała skompromitować złą praktyką. I w ten sposób każdy prawicowiec żył i ideologicznie sektarstwa, a sektarstwo mimo woli napędzało wodę na młyn prawicowca.

PRZECIW PRÓBOM PODMINOWANIA POLSKI LUDOWEJ

Ten cały miniony okres — to była walka o podniesienie świadomości mas na wyższy stopień — pełnego zrozumienia wagi jednolitego działania i jednolitego frontu.

To była wreszcie także wielka walka ze wszystkimi naciskami i inspiracjami z zewnątrz, od agentów obcych, od najrozmaitszych ośrodków, których całym zadaniem było podminowywać w Polsce jednolity front i przy okazji wysadzić go w powietrze — rozbić klasę robotniczą i tym kinem wderzeć się w Polskę Ludową!

Gdzie i kiedy nastąpiło w tej historycznej walce zwycięstwo i jakie są jego owoce?

Byłoby wielkim uproszczeniem powiedzieć, że zwycięstwo ideologiczne nad wszystkim, co było ideą jednolitego działania wrogiem, następowało tylko na wspólnych zebraniach komitetów, tylko na wspólnych aktywach, tylko na szkołach partyjnych, tylko na uroczystościach. Gdyby tak było, to byłoby to łatwe zwycięstwo — papierowe zwycięstwo. Należałoby wtedy po wiedzieć, że jeszcze więcej uroczystości, jeszcze więcej referatów o jednolitego działania, a zwycięstwo przyszyłoby samo.

Nieprawda. Żadna bitwa nie jest jeszcze wtedy wygrana, kiedy się jest jeszcze operację na papierze najgłębszy choćby plan. Bitwa jest wtedy wygrana, kiedy ten plan realizuje się w walce zdyscyplinowana armia.

NA FUNDAMENCIE ZWYCIĘSKIEJ WALKI

Komitety nasze, i centralne, i wojewódzkie, i powiatowe aktywny — to były sztaby opracowujące plan. Realizowała te plany walka. Umowę — pieczętowała zwycięska walka wyborcza.

Umowę pieczętowały nie niedzielne zebrania aktywów, ale dnię od poniedziałku do soboty, pełne zdwojonego, najbardziej zorganizowanego i najbardziej świadomego politycznie wysiłku polskiego górnika i hutnika, murarza i tragarza, inżyniera i technika, urzędnika i każdego pracownika, profesora i studenta — świadomej przeżywania epoki młodzieży i coraz bardziej świadomego uczestnictwa wsi.

Bardziej zorganizowany, bardziej świadomy, a więc zdwojony wysiłek mas pracujących — to było pełniejsze wykorzystanie wszystkich możliwości, które dawały reformy społeczne — to było intensywne załudnienie i zagospodarowanie Ziemi Zachodniej — to było przekroczenie planu odbudowy gospodarczej — to było zmierzanie przez Polskę Ludową wszystkich wrogich sił podziemia — to było konsekwentne, bez demagogii i bez czeków, bez pokrzykiwania, polepszenie bytu mas pracujących, które swoim własnym wysiłkiem otworzyły sobie i Polsce perspektywy dalszego rozwoju.

Postępująca stabilizacja życia politycznego, konsekwentna wewnętrzna

na i zagraniczna polityka, polityka bezpieczeństwa i pokoju, polityka niemieckiej, polityka oparcia się o mocne sojusze z ZSRR i krajami demokracji ludowej — stworzyły ramy dla rosnącego wysiłku mas pracujących w odbudowie kraju, w nowym zagospodarowaniu kraju i urządzeniu go dobrze i na stałe. Tym mocniejszym, bo namacalnym stało się doświadczenie, że poprawa bytu mas pracujących zależna jest w ogromnym stopniu od nich samych, od wysiłku i od wzrostu produkcji.

DUMA KLASY ROBOTNICZEJ

A wyniki tego wysiłku — rozwój Polski — дума klasy robotniczej z swoich osiągnięć, wzrost produkcji — jasne perspektywy przyszłości pracującego narodu — tymi wynikami miarzą się zwycięstwo polityczne minionego okresu, jednolitego działania klasy robotniczej.

Tutaj na polu odbudowy i na polu wykonania planu rozgrywała się druga, po walce wyborczej wielka zwycięska bitwa o Polskę.

Widoczny już dziś wspaniały sukces, widoczne, choć wymagające jeszcze wielu wysiłków, zwycięstwo, widoczna prawidłowość drogi, która poprowadziła klasę robotniczą obce Partie — stworzyły w masach nową, wyższą, niepodobną nawet do tej sprzed 3 lat świadomość ideologiczną i polityczną.

A więc okres trzyletni — to okres jednolitego działania jednolitego frontu klasy robotniczej. Dzięki tej jednolitego działania osiągnięte zostały podstawowe, decydujące o obliczu Polski, zdobycze polityczne, społeczne, gospodarcze.

WYŻSZA ŚWIADOMOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH

Te zdobycze osiągnięte jednolitym wysiłkiem mas pracujących, te rezultaty jednolitego frontu pozwoliły z kolei narosnąć nowej, wyższej świadomości mas.

Jest to bezspornie, po przezwyciężeniu stojących na progu trzeciego wieku, przedzień — trudności, wynikających z poprzedniego okresu — wynik długiego procesu. Jest to jedyny wynik, jakiego oczekiwała po nas klasa robotnicza.

Ta wyższa dziś świadomość mas pozwoliła nam z kolei przejść także w nowy etap organizacyjny klasy robotniczej, w etap przygotowania jednolitego, która to jednolitego jako perspektywa, jako cel, jasno została określona w umowie.

Ileż znikło w międzyczasie uprzedzeń, nieufności i niesłusznych drobności! Ileż narosło dobrej tradycji wspólnego działania! Z tego właśnie rodzi się jednolite.

KU JEDNOŚCI ORGANICZNEJ

Jest to jednolite organiczne, bo wpływa zarówno na świadomości w kierownictwie obu partii, jak też z obecnej dojrzałości już do realizacji jednolitego świadomości mas.

I dlatego ją realizujemy. I dlatego 1 Maja tegoroczny jest świętem jednolitego klasy robotniczej.

I jak przedtem przez cały czas słyszeliśmy syrenie głosy, nawołujące nas do zerwania lub do osłabienia jednolitego frontu, w imię najrozmaitszych podręczanych przez reakcję — hasła, tak dziś słyszymy podobne głosy tym mocniej, tym zacieklej i tym rozpaczliwiej walczące przeciw największej groźbie dla reakcji i największej groźbie dla wrogów narodu polskiego — a mianowicie przeciw jednolitego.

Jakich argumentów się przy tym nie używa?

Jakim błotem nas się nie obryza. Sądze, że wystarczy nam PPS-owcom, PPR-owcom i całej klasie robotniczej zadać sobie kilka prostych pytań.

Z kimże to mamy odbudowywać Polskę? Z panem Marshalliem?

Z kim mamy budować w Polsce Socjalizm? — Z amerykańskim kapitalizmem?

Z kim mamy utrzymywać niepodległość Polski? — Z protektorami agresywnych Niemiec?

Z kim mamy utrzymywać bezpieczeństwo naszego narodu i pokój? — Z podlegaczami wojennymi? Na takich naiwności, głupotę, śmiałość tacy, którzy by sądzili, że potrafią wywołać takie kapitulanki wobec reakcji nastrojów!

Wbrew tym wszystkim głosom, wbrew żądaniom, rozumiałej nienawiści do nas całej reakcji, wszystkich, którzy liczyli na rozbiście, na odwrócenie koła historii — obie nasze partie dla dobra ludu robotniczego, dla dobra niepodległej Polski Ludowej, dla dobra Socjalizmu, dla wzmocnienia frontu walki o pokój, konsekwentnie realizować będą na najbliższym etapie jednolitego organiczną PPS i PPR.

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA

Korzystny dla wszystkich nowy system importu marynarskiego

Hold, jaki składamy co roku twórcom Konstytucji 3 Maja, nakłada na nas obowiązek rzetelnego przemyslenia problemów, jakie nurtowały pokolenie postępców polskich — twórców Konstytucji 3 Maja.

Rodziła się Konstytucja 3 Maja w dniach klęski. Rodziła się w okresie upadku Pierwszej Rzeczypospolitej — Rzeczypospolitej możnowładców, Rzeczypospolitej wyższej pańszczyźnianej, zacofania politycznego, społecznego i gospodarczego.

W porównaniu z tym stanem marazmu i zacofania, jakie wszechwładnie panowały wówczas w życiu kraju, była Konstytucja 3 Maja postępową. Była ona próbą zerwania z zastojem i rozkładem, była próbą znalezienia wyjścia z krytycznej sytuacji, w jaką wpadła Polska przez wielowiekowe panowanie magnaterii, obcych elektorów i wrogich Polsce sił.

Była próbą — lecz spóźnioną i nieudaną.

Nieudaną z powodu swej połowicz-

ności, z powodu tego, iż obóz reformy, który tworzył Konstytucję 3 Maja, był obozem reformy szlacheckiej, obozem, który pragnął jedynie zreformować ustrój Polski szlacheckiej bez naruszenia podstaw Pierwszej Rzeczypospolitej. Obóz Konstytucji 3 Maja nie dążył do pełnego zniesienia pańszczyźnianego, do pełnej likwidacji feodalizmu, do pełnego przewrotu w stosunkach społecznych i politycznych Polski.

A czas dojrzał do takiego przewrotu. Więcej — doświadczenie ówczesne i późniejsze wykazało niezbicie, że od takiego właśnie, pełnego przewrotu w stosunkach społecznych i politycznych kraju zależał los Polski. Późniejsze doświadczenie walk powstańczych wykazało, że jedynie pełne obalenie ustroju szlacheckiego, pańszczyźnianego, uwłaszczenie chłopów, stworzenie scentralizowanego państwa liberalno — kapitalistycznego mogło wówczas zabezpieczyć Polskę niepodległość i dać jej

możność przeciwstawienia się siłom pruskiej i carskiej zaborczości.

Doświadczenie epoki Konstytucji 3 Maja wykazało, że tam, gdzie obóz reformy był obozem nieszlacheckim, lecz ludowym, plebejskim, gdzie hasłem jego było pełne usunięcie z areny dziejowej panowania feodalizmu, gdzie obóz reformy łamał kręgosłup panowania magnaterii i szlachty, gdzie posyłał na szafot ukoronowane głowy i mobilizował cały naród przeciwko reakcyjnemu interwento — tam rewolucja okazała się silniejszą nie tylko od własnej reakcyjnej magnaterii, lecz również od koalicji reakcyjnych monarchii Europy.

Twórcy Konstytucji 3 Maja nie wycofnęli z doświadczeń Wielkiej Rewolucji Francuskiej wszystkich nauk dlatego, że byli obozem reformy szlacheckiej. Dlatego, że nie pragnęli usunięcia podstaw ustroju, ciągnącego niepodległość Polski w przepaść. I chociaż w porównaniu z istniejącym wówczas stanem rzeczy, był to obóz postę-

pu — był nim jednak w stopniu niedostatecznym jak na potrzeby kraju.

Twórcy Konstytucji 3 Maja uznawali „prawa wieczyste i niewzruszone” szlachty i możnowładztwa wówczas, kiedy tylko walka na śmierć i życie przeciwko tym „nienaruszonym” prawom mogła uratować niepodległość Polski. Sytuacja dojrzała wówczas do tego, że trzeba było wybierać między niepodległością Polski a prawami stanowymi szlachty. Jedno i drugie istnieć równoległe nie mogło. Ta zależność sprawy narodowej od przemian rewolucyjnych nie została w pełni dostrzeżona przez obóz Konstytucji 3 Maja.

A jednak, mimo to, czcimy i składamy hold twórcom Konstytucji 3 Maja. Hold ten składamy nie założeniem tej Konstytucji, założeniem niedostatecznym nawet na owe czasy. Czcimy Konstytucję 3 Maja jako element postępu w naszych dziejach. Znajdując się w Konstytucji 3 Maja potwierdzenie słuszności dążeń, które zrodziły i przemieniły w potężną siłę dzisiejszy obóz postępu polskiego; założeń, opierających się na tym, że nie może być Polski wolnej i niepodległej, jeśli nie jest ona równocześnie Polską postępu i demokracji. Że nie może być Polski niepodległej i wolnej, jeśli nie jest ona oparta na władzy samego ludu, na władzy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

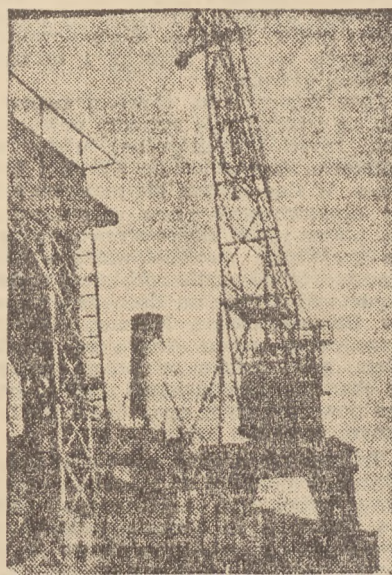
W ideach, które przyświecały twórcom Konstytucji 3 Maja, widzimy zore, po której słońce wschodziło długo i powoli. Wiele trzeba było dziesięć lat na to, aby chwile, szlachectwo, niezdyscyplinowanie i obawę przed ludem, jakie cechowały obóz Konstytucji 3 Maja przemieniły w zdecydowanie ludową myśl państwową Polski.

Wspominamy również co roku Konstytucję 3 Maja, aby wytyczać naukę z jej doświadczeń. Na jej przykładzie i na przykładzie dni, jakie nadeszły po niej — dni rozbrojonych i daremnych powstań narodowych — stwierdzamy się jeszcze bardziej co do konieczności dalszej dla Polski tych przemian i tych rewolucyjnych przeobrażeń, których nosicielem i realizatorem jest obecny obóz reform w Polsce.

Aleksander Szpakowicz

Podstawą importu marynarskiego jest sprowadzanie za waluty obce, — w których marynarz otrzymuje część wynagrodzenia — towarów, potrzebnych na rynku wewnętrznym i dawa nie marynarzowi w zamian godziwego ekwiwalentu.

Dotychczasowy system tego importu nie dał jednak spodziewanych wyników. Nie wpłynął on na sprowadzanie w dostatecznej ilości artykułów, których brak odczuwał rynek wewnętrzny, na dobrą obsługę potrzeb państwowych i świata pracy, zrzeszonego w spółdzielniach. System tzw. mienia marynarskiego wprowadził na



Port szczeciński pobit swo wszystkie dotychczasowe rekordy, ładując w ciągu dnia 8.470 ton węgla

rynku raczej chaos, ponieważ marynarsze zarzucił kraj tylko 5 rodzajami towarów, które gwarantowały im, przy minimum wysiłku, maksimum zysku.

Paraliżowało to racjonalne zaopatrywanie rynku krajowego w niezbędne artykuły i pociągało za sobą „specjalizację” niektórych załóg, polegającą na dostarczaniu przez nie pewnych tylko artykułów. Dotychczasowy system zezwalał ponadto na uprzywilejowanie statków, obsługujących regularne linie i powracających w krótkich odstępach czasu do portu macie rzystego. Rzecz jasna, było to ze szkoda dla załóg innych statków, kursujących na liniach mniej „rentownych” i powodowało u marynarzy dążenie do przejścia na statki, które gwarantowały im większy zarobek ze sprzedaży towarów zagranicznych.

Wobec wadliwości dotychczasowego systemu Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało nowe zarządzenie, regulujące import marynarski w spo-

sób, który przynosi korzyści wszystkim zainteresowanym.

Zarządzenie to opiera się na zasadzie normalizacji importu, co gwarantuje sprowadzanie towarów potrzebnych państwu. W wypadku, gdy firma zdecyduje się na sprowadzenie artykułów mniej potrzebnych, albo artykułów w danym momencie — z punktu widzenia interesu gospodarki państwowej — zbędnych, to firma, jako ekwiwalent, musi odpowiedzieć odpowiednią ilością walut obcych, które umożliwią państwu sprowadzenie potrzebnych mu artykułów. Nowe zarządzenie wprowadza poza tym zrównanie załóg wszystkich statków i zabezpieczenie im równych szans godziwego zarobku, wykluczając uzależnienie polityki towarowej od monopollistycznego stanowiska załóg kilku statków.

W myśl zarządzenia — marynarzom przysługuje prawo dokonywania — indywidualnie lub zbiorowo — cesji dowolnej części otrzymywanej uposażenia w obcych walutach na rzecz firm, upoważnionych do tego przez państwo. Zezwolenia takie otrzymują trzy firmy państwowe — PCH, „Baltona” i „Dal”, jedna firma spółdzielcza — „Społem” i jedna prywatna — „Unia”. Marynarze cedujący swoje waluty na rzecz firm importujących, są zwolnieni od podatku dochodowego i — w wypadku sedowania 25 proc. walut, otrzymanych jako część uposażenia, — są uprawnieni do przywozu standardowych paczek. Firmy, upoważnione do importu towarów dokonują transakcji importowych za pośrednictwem Towarzystwa „Zagrot”.

Podciągnięcie zarobków marynarzy, otrzymywanych w walucie obcej, pod ustawę o ulgach inwestycyjnych, doprowadzi w konsekwencji do większego nasycenia rynku krajowego potrzebny mi towarami, bez uszczerbku dla gospodarki dewizowej. Należy zaznaczyć, że zastosowanie do tych transakcji odpowiedniego mnożnika — gwarantuje marynarzom dobry zarobek.

Złóż ofiarę na RTPD

Marksizm — drogowskazem do socjalizmu

JEDNO z pierwszomajowych hasel Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej głosi:

— W marszu do socjalizmu — drogowskazem marksizm!

Hasło to podkreśla szczególną doniosłość przygotowania ideologicznej platformy dla zjednoczenia obu partii polskiej klasy robotniczej. Wskazuje ono, że platformą tą może być tylko marksizm, nauka rewolucyjnej klasy robotniczej, wypróbowana w stuletnich bojach i wyostrzona broni walczącego proletariatu.

Hasło to przypomina wszystkim członkom obu naszych partii, że stojmy niezachwianie na gruncie nauki Marksa i Lenina.

Hasło to potwierdza, że odrzucamy precz wszelkie próby wykoślawienia marksizmu, fałszowania rewolucyjnej treści tej nauki, pozbawienia jej bojowego charakteru.

NA przestrzeni stulecia, które minęły od chwili ukazania się „Manifestu komunistycznego”, główną oś walk ideowych na świecie było ustosunkowanie się do marksizmu.

Wszystkie ciemne siły starego świata, którym „Manifest Komunistyczny” rzucił swe śmiałe wyzwanie, z furją obruszyły się na idee Manifestu i na jego autorów. Do walki z marksizmem, jako ideologią rewolucji społecznej, przystąpiły wszystkie siły ciemnoty. Marksizm „obalano” z katedry i wyklmano z ambony. Zwolenników marksizmu tępiły wszystkie policje świata, więziły wszystkie areszty na kuli ziemskiej. Ten generalny atak na marksizm trwa zresztą po dziś dzień we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Klasy posiadające od razu jednak odczuły wielką rewolucjonizującą siłę marksizmu, rozumiejąc, że nic można go wykorzystać jedynie przy pomocy gwałtu i wyklinań. Toteż od dawna datują się próby rozsądzania marksizmu od wewnątrz przy pomocy fałszerstw i krętwactw. Wysiłek burżuazji w kierunku unieszkodliwienia nauki rewolucyjnego, antykapitalistycznego ostrza. W tym dążeniu kapitaliści się oparli na oportunistycznych, ugodowych elementach w ruchu robotniczym, usiłując go zepchnąć z pozycji rewolucyjnego marksizmu na tory „le galnej opozycji”.

GDY jednak mimo to wszystkie wysiłki marksizm stał się powszechnie uznanym światopoglądem ruchu robotniczego, burżuazja agentów w szeregu proletariatu podjęła próby „poprawienia” rewolucyjnej nauki Marksa i Engelsa.

Pierwszej próbie „zrewidowania” marksizmu podjął się przed 50 laty niemiecki socjaldemokrata Bernstein, który niebawem znalazł dość licznych zwolenników wśród oportunistów i reformistów różnych krajów. Głównym celem rewizjonistów było wykanie, że marksizm „przeżył się”, że konieczność obalenia kapitalu w warunkach demokracji burżuazycznej odpada, że można dojść do socjalizmu drogą pokojowego rozwoju, stopniowego przetransformowania kapitalizmu w socjalizm.

Wywody Bernsteina spotykały się z ostrą odprawą ze strony prawdzi-

wych marksistów, którzy zdemaskowali „rewizjonizm”, jako burżuazyjną dywersję w ruchu robotniczym.

LE już wówczas wśród obrońców marksizmu zaznaczyły się dwa kierunki, które można by scharakteryzować słowami Stalina, który mówi o marksizmie twórczym i marksizmie dogmatycznym. Głównym przedstawicielem marksizmu twórczego był Lenin, a rzecznikiem dogmatyków — Kautsky.

LENIN był genialnym kontynuato-rem dzieła Marksa, pierwszy słusznie ocenił charakter głębokich przemian, jakie zaszły w ustroju kapitalistycznym i opracował wytyczne taktyki i polityki klasy robotniczej w dobie imperializmu, w rozpoczynającym się nowym okresie wojen i rewolucji.

Pierwsza wojna światowa i wielka rewolucja rosyjska posłużyły jako znakomity sprawdzian słuszności poglądów Lenina. Podczas gdy Kautsky i cała jego szkoła stoczyli się na pozycję kontrrewolucji, kierunek leninowski odniósł historyczny zwycięstwo.

Rewolucja socjalistyczna w Rosji była wielkim egzaminem dla teorii marksistowskiej. W praktyce obywatelskiego państwa zostały sprawdzone poglądy naukowe Marksa w dziedzinie ekonomii politycznej, filozofii i historii, w dziedzinie taktyki i strategii klasy robotniczej, w dziedzinie budownictwa nowego bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Praktyka narodów radzieckich na przestrzeni trzech dziesięcioleci w całej rozciągłości potwierdziła słuszność marksizmu.

Okres 30 lat Związku Radzieckiego był triumfem marksizmu — leninizmu nie tylko na terenie ZSRR, lecz i na całym świecie. Był to okres zupełnego bankructwa ideowego burżuazji, upadku jej nauki do poziomu znachorstwa. Burżuazyjna nauka ekonomiczna przekształcała się w meteorologię gospodarczą, filozofia — w obskurny nihilizm, historia — w sztuczną fałszowanie faktów. Jedynie marksizm prawidłowo ocenił bieg wydarzeń i wysnuwał z tej oceny słuszne wnioski dla ujarzmionych przez imperializm narodów. Jedynie rewolucyjny marksizm wskazywał klasie robotniczej słuszną drogę walki o wyzwolenie własne i wyzwolenie wszystkich mas pracujących spod jarzma faszyzmu.

Okres drugiej wojny światowej, uwiecznionej wspaniałym zwycięstwem koalicji demokratycznych narodów ze Związkiem Radzieckim na czele, był okresem nowych wielkich triumfów marksizmu — leninizmu.

Okres ten przyniósł wolność ujarzmionym narodom Europy. W okresie tym odniosła również swoje wielokopne zwycięstwo polska rewolucja ludowa.

ZWYCIĘSTWO demokracji ludowej było dalszym triumfem marksizmu i nowym bogatym przykładem do ideologii rewolucyjnego proletariatu.

Polska Ludowa jest więc w pewnym sensie dzieckiem triumfującego marksizmu. Wyrosła ona z polskiej i międzynarodowej twórczej myśli

marksistowskiej, ze słusznego zastosowania metody Marksa — Lenina.

Polski ruch robotniczy, od zarania swej historii ściśle związany z ideologią marksizmu, drogą okupił swoje wielkie zwycięstwo. W ciągu dziesięcioleci nasi przodkowie i poprzednicy długo i z uporem torowali nam drogę do tego zwycięstwa. Mylili się, schodzili czasami na manowce, popełniali dużo błędów, z trudem odnajdywali właściwą drogę. W tej męczącej walce, okupionej licznymi ofiarami, wykuliwała się słuszna myśl marksistowska polskiej klasy robotniczej, myśl, która dziś triumfuje i prowadzi nas do socjalizmu.

Jednocząc się, tworząc wspólną partię robotniczą, musimy sobie uświadomić, że idee marksizmu, które doprowadziły nas do zwycięstwa nad kapitalizmem i reakcją, które legły u podstaw naszego jednolitego frontu, będą nam służyć drogowskazem w naszym dalszym marszu do socjalizmu.

Aleksander Szpakowicz

Pomorsko — szczeciński jedwab Pierwszomajowy podarunek robotników PFSzJ Nr 4

Po raz pierwszy zwiedzałem Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Żydowcu pod Szczecinem w sierpniu ubiegłego roku. Była w odbudowie.

PRZED DWOMA LATY

W obszernych halach fabrycznych i na dziedzińcu uwijali się robotnicy. Oczyszczali teren, zbijali rusztowania, łatali otwory w podziurawionym, jak sito, wysokich kominach. Gdzieś niedaleko nad halami szklili się już więzania dachu. Wpadające przez nie promienie słońca załamywały się na świeżych „kostkach” betonu, polyskujących matowo chłodnym kolorem stali. Wokół wrzawała praca. W głąbie odgłosy uderzeń ciężkich młotów wdzierały się metaliczne dźwięki świdrujących stary beton młotów. Majstrowie i przodownicy usiłowali przekrzyczeć zgrzyt przesuwających maszyn, zgiełk głosów, wrzawę. W tym hałasie nie było jednak chaosu, wyczuwało się rytm, organizację i tempo...

W czerwcu 1946 r. przystąpiono do zabezpieczenia fabryki. Po pewnej przerwie rozpoczęto odbudowę. Roboty przy odbudowie budynków osiągnęły szczytowe nasilenie w październiku ub. r. W tym czasie już zakończono remont obrabiarek i warzatków, będących bazą do naprawy maszyn produkcyjnych; zapoczątkowano montaż odremontowanych i nadchodzących maszyn.

DZIS

Wygodny „Leyland” (autobus Miejskich Zakładów Komunikacyjnych) mknął przez Lasztownię, przez niedawno zbudowany stalowy most na Odrze, mijając kanały, zstawał za sobą elektrownię, nabrzeże Kaszubskie, lotnisko i zbliżał się szybko w stronę wysokich kominów, na których zdaleka już można odcyfrować litery P.F.Sz.J. — 4.

Przypominam sobie, jak trudno było — jeszcze niedawno — dostać się do Szczecina do Żydowca, oddzie-

lonego od miasta podwójnym ramieniem Odry. Droga przez drewniane mosty kolejowe utrudniała łączność ze światem, dojazd ludzi i dowóz materiału, narzędzi i maszyn.

JESZCZE WSPOMNIENIE

— A jednak ukończony remont przed terminem — zapewniali wówczas robotnicy. Tego właśnie zdania byli przedownicy pracy — Zach, Ośowski, Bobola, Bolewski.

Towarzyszący mi wtedy inżynier Grams zamieniał porozumiewawcze uśmiechy z robotnikami i wodził mnie od oddziału do oddziału tłumiając skomplikowany proces produkcji. Trudno to było zrozumieć. Ten wykład był bowiem ilustrowany objaśnieniami w rodzaju: „Widzicie, w tej hali staną prasy, a w hali znajdującej się pod nami, piętro niżej szarpacz, w tej znowu (przechodził)śmy właśnie przez zionącą pustką ogromną salę bez podłogi i sufitu) staną kompresory.

Uśmiech, z jakim witał się inżynier Grams z robotnikami, lakonicznie uwagi, jakie rzucił majstrom, których mijaliśmy i zgodny, zgrany rytm pracy budził przekonanie, że robotnicy dotrzymają słowa.

— Od czego więc chcecie zacząć? — zapytał mnie dyr. techniczny, inż. Grams, gdy ponownie zjawiłem się w fabryce.

— Od harmonogramów.

— Djabli je nadali! — usłyszałem im odpowiedź. — Wyznaczono nam termin uruchomienia fabryki na 1 lipca br. Proszę, zwiadcie oddziały i skonfrontujcie czy dotrzymamy.

Poszedłem i już po krótkim czasie zrozumiałem, że... harmonogram istotnie diabli wziął i że termin nie zostanie dotrzymany, bo... fabrykę uruchomiamy wcześniej.

Mówi o tym obraz każdej hali, każdego oddziału. Mówią o tym robotnicy z dumą i zadowoleniem.

Fabryka jest już prawie gotowa. Oddziały przypominają pudełka, tak wszystko tu nowe i świeci się czystością. W niektórych halach posadzki wykładane są kafkami. Sufity ze szkła. Wszędzie biega przewody i rury. Obchodzą oddziały za oddziałem, piętro po piętrze. Wszędzie maszyny, maszyny, prasy, szarpacz, baraty, pompy, motory, zbiorniki. Najwięcej zaś przewodów: fabryka oмотana jest pajęczyną przewodów — 50.000 metrów rur.

„GRUCZOŁ PAJAKA”

— Ta cała fabryka i jej wszystkie urządzenia wraz z ludźmi — wyjaśnia towarzyszący mi tow. Nowina — spełniają funkcję, którą wykonuje gruczoł pajaka. Jest tylko ta różnica, że tu będziemy przetwarzać celulozę na sztuczny jedwab, nie będąc przy tym niczym innym, jak nowym „wcieleniem” celulozy. Pajak zaś wytwarza sam substancję i przedzie z niej pajęczynę.

2 miliony 275 tys. roboczo - godzin przeprowadzono od maja 1946 roku do kwietnia br., ażeby przygotować fabrykę sztucznego jedwabiu do produkcji... ciętego włókna. Bo na razie będzie ona produkować włókno cięte, używane jako do mieszka do wełny — trzy tony dziennie. Dopiero w przyszłości, za rok, dwa, po otrzymaniu zamówionych maszyn fabryka przejdzie na produkcję sztucznego jedwabiu.

Ten pierwszy etap pracy, prowadzący od ruin i martwoty do pierwszej produkcji pochłonął dużo trudu, pieniędzy, materiału budowlanego, a jeszcze więcej entuzjazmu, energii, poświęcenia. Czterech inżynierów, w tej liczbie dyrektor techniczny, szczerpali ilość techników, ofiarne pracującą administracją i przede wszystkim wysoko uświadomionymi kilkusetosobowymi kolektywami robotniczymi, pracowali bez wytchnienia. Na głębi ich jedynie pragnienie dotrzy-

mania terminu, skrócenia go, uruchomienia fabryki wbrew wszelkim przeszkodom. Towarzysze Zach, Ośowski, Bobola, Chojcecki, Kotliński, Chmielewski, Zmijewski, Mazur, Bogdański, Galka, Wesołowski, Miłski, Szedrowski, Głowiński, Szubert, Cwikło, Okołowski i wielu innych, których wliczyć nie sposób, pracowali dniami i nocą, w godzinach normalnych i po „fajerancie”, ażeby nie „zawalić”.

W listopadzie ubiegłego roku przeprowadzono 157 tys. godzin, w lutym br. — 163 tys., w marcu 173 tys. godzin. Zużyto ogromne ilości materiału do remontu. Wybudowano 1876 m kw. murów, ustawiono 10.456 m. bież. drewnianych i 2298 m bież. metalowych konstrukcji. Zużyto 47 km papy, 15 tys. m kw. szkła.

W długiej hali, gdzie stoja baraty, tow. Zach wraz z grupą robotników, która wróciła z kursu z Tomaszowa, wypróbowuje szczelność aparatury. Kilka dni wcześniej próbowano sprawność kompresorów. Hala za halą, oddział za oddziałem, maszyna za maszyną przechodzą „egzamin”. Jeszcze gdzieś niedaleko na maszynach leżą bukiety kwiatów — symbole zakończonej roboty. Bliski jest również już dzień, gdy na wysokich kominach fabryki zawisną wianki — świadectwo faktu, że fabryka ruszyła, — gdy z długich ceglanych łuf wystrzela w niebo pióropusze dymu.

Robotnicy powiadają: — Do pierwszomajowego święta nie przyjdziemy z gołymi rękami. Postanowiliśmy do tego dnia puścić w ruch fabrykę. Dwa miesiące wcześniej przed wyznaczonym terminem.

Można było zawierzyć ich słowu. 30 kwietnia rozpoczął produkcję nowy wielki obiekt przemysłowy na Pomorzu Szczecińskim — P.F.Sz.J.—4.

Antoni Perłowicz

Szkolenie rolników

Wzrostem zwiększenia plonów

Związek Samopomocy Chłopskiej woj. gdańskiego rozpoczął już w końcu roku ubiegłego szkolenie rolników i przewodników pracy na roli.

Przeprowadzono cały szereg odpraw szkoleniowych, następnie zaś około 200 trzdyniowych kursów z udziałem 9.208 rolników, co stanowi około 20 procent małych i średnio-rolnych chłopów. Prelegentami na kursach byli fachowi instruktorzy ZSCH, lekarze weterynarii itp. Niezależnie od tego przeprowadzono również 13 kursów dla młodzieży szkolnej, interesującej się uprawą ziół leśniczych.

W powiatach kaszubskich odbyło się 10 kursów dla hodowców owiec i dla ogrodników.

Rolnicy skorzystali wiele z udzielanych im wiadomości fachowych, i obecnie mogą skutecznie walczyć o podniesienie wydajności plonów i produkcyjnej w województwie gdańskim.

Wszyscy chłopcy

w szeregach ZSCH

Od dnia 6 maja do 15 czerwca br. Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadził tzw. „Miesiąc propagandy i umasowienia” na terenie wojew. gdańskiego.

Celem tej akcji jest podniesienie organizacyjne i ideologiczne oddziałów gminnych i kół gromadzkich ZSCH, zwiększenie ilości członków Związku oraz rozprawienie cegiełek na rzecz walnych zjazdów ZSCH.

Na terenie województwa odbędą się masowe zebrania gminne i gromadzkie, na których będą wygłoszone referaty uświadamiające o znaczeniu Związku. (M)

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Święto pracy we wsiach i miasteczkach Wybrzeża

Tegoroczny 1 Maja obchodzony był niezwykle uroczysto, pod hasłem zjednoczenia obu partii robotniczych i wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w całym województwie gdańskim.

Nie było takiego domu, nad którym by nie powiewał obok sztandaru narodowego, sztandar czerwony i którego mieszkańcy, odświętnie ubrani, nie udaliby się na uroczyste akademie i zebrania w gminach i gromadach.

W tworzącym się centrum przemysłowym na Wybrzeżu w Elblągu na stadion miejski przybyło około 12.000 pracowników w kolumnach, według zakładów pracy. Nad zgromadzoną masą powiewało 16 sztandarów i 840 transparentów.

Po przemówieniach okolicznościowych, zebrani uformowali pochód, który

Akademia 3-cio majowa

W dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali teatru miejskiego we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 16 odbędzie się akademie poświęcona rocznicy Konstytucji 3 maja. Po referacie okolicznościowym, który wygłosił tow. RADZIWAŃSKI LEON odbędzie się część artystyczna. Wstęp wolny.

Z TEATRU

Teatr MIEJSKI „Wybrzeże” Gdynia — poniedziałek, 3 maja br. godz. 19.30 „Pan inspektor przyszedł” J. B. Priestleya w reż. Iwo Galla.

Teatr KAMERALNY „Wybrzeże” w Sopocie — poniedziałek, 3-go maja br. godz. 20.15 „Trzech synów i córka” Roger-Fordnanda w reż. Iwo Galla.

Teatr MIEJSKI we Wrzeszczu — poniedziałek, 3 maja br. o godz. 19.30 komedia Fredry „Gwańto, co się dzieje”.

KINA

Gdynia „Warszawa” — Moje uniwersytety.

Gdynia „Atlantyk” — U progu tajemnicy.

Gdynia „Goplana” — Skradziona stawa.

Gdynia „Fala” — Gość.

Gdynia „Promień” — Znak Zorro.

Oliwa „Polonia” — Panna bez posagu.

Sopot „Baltyk” — Druze czarne.

Sopot „Polonia” — Ostatni etap.

Gdańsk „Światowid” — Nauczycielka bawi się.

Wrzeszcz — „Capitol” — Ostatni etap.

Wrzeszcz — „Bajka” — Syrena.

Wierzbowa — „Świat” — Wyspa skarbów.

Puck „Mewa” — Piotr I, seria I.

Kartuzy „Kaszub” — Urwis Gavroche.

Kościerzyna „Baltyk” — Krąkownik Warg.

Nowy Staw — „Tęcza” — Samotny żagiel.

Starogard „Polonia” — Admiral Nachimow.

Tczew — Wisła — kino nieczynne.

Lebork — „Fregata” — Lermontow.

Białogard „Baltyk” — W górach Jugosławii.

Szczecin — „Wolność” — Piotr I, seria II-ga.

Białopuk — „Polonia” — Czapażew.

Koskalin — „Polonia” — As wywiadu.

Nowy Staw „Tęcza” — Knock out.

DYŻURY APTEK

Od 1 do 7 maja br.

Gdynia i Orłowo — Apteka pod Gryfem, plac Kaszubski 10 i apteka nadmorska w Orłowie.

Sopot — Apteka pod Orłem, Rokossowskiego 21.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Grunwald, Grunwaldzka 47.

Gdańsk — Apteka pod Słońcem, Garnarska 6.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa, Sopot — 41-000.

Gdynia — 22-23.

Szereg pożarów: Gdańsk 31-334, 31-338.

Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264.

Oliwa 52-622.

Nowy Port 42-222.

Sopot 511-00.

Gdynia 22-22.

Gdynia Port 46-08.

Telefon sekretarza Redakcji „Głosu Wybrzeża” Nr 316-96

PO PIERWSZYM MAJA

na Wybrzeżu

Obchody pierwszomajowe są już po nami. W dniu wczorajszym podaliśmy przebieg uroczystości w Gdańsku i Gdyni. Dziś podajemy informacje z innych ośrodków na Wybrzeżu.

Już pierwsze wiadomości wskazują, która jest się nierozdzielnie i na bieg demonstracji ulicznych. W manifestacjach na terenie trzech głównych miast Wybrzeża, brało udział ponad 150.000 osób. W pochodach zwracała uwagę postawa młodzieży. Obok organizacji ZWM, OM TUR i Wici, wystąpiła bardzo licznie młodzież szkół, wyższych uczelni oraz różnych przedsiębiorstw.

Poważne przemiany ujawniły demonstracje pierwszomajowe również wśród inteligencji pracującej.

Zwartym szeregiem szli ludzie nauki, profesorowie szkół wyższych z rektorami na czele, artyści teatrów i naukowcy, skupione pod sztandarami ZNP.

We wszystkich ośrodkach Wybrzeża demonstracje wypadły niezwykle barwnie. Większość zakładów pracy przez długie tygodnie przygotowywała się do święta, stąd też ogromna ilość cennych, pomyślowych i artystycznie wykonanych eksponatów.

Tyle troskliwości i serca można

poświęcić tylko sprawie, którą się ukochoło, którą uważa się za swoją, którą jest się nierozdzielnie i na zawsze związanym.

Ważną cechą obchodu było widoczne zatarcie się różnic między członkami PPR i PPS. Gdyby na czele kolumn nie występowały oddzielne sztafki partyjne, nikt nie domyśliłby się, że w szeregach kroczą członkowie dwóch partii.

Wysoki poziom dyscypliny i karności uczestników pochodu, wielka sprawność organizacyjna ogółu wykonawczych obu partii, dopełniają imponującego obrazu przebiegu 1 maja.

W miarę napływania nowych szeregów, trzeba będzie niewątpliwie wielokrotnie jeszcze powracać do samych obchodów, jak również do wniosków z nich płynących. Pragniemy w tym miejscu wskazać na przyczynę, która spowodowała tyle korzystnych przemian. Siłą, która zmobilizowała tak

ogromne masy i wyprowadziła je na ulicę miast Wybrzeża, która nadała obchodowi 1-majowemu cechy prawdziwie ogólnarodowego święta, jest bezspornie wielka idea jedności klasy robotniczej.

Tegoroczne obchody 1-majowe były praktycznym sprawdzianem ogromnych możliwości, utajonych w idei jedności robotniczej.

Demonstracje pokazały naocznie, że nowa partia, ku której idziemy, nie będzie tylko sumą sił PPR i PPS, ale będzie to powstanie ich zwielokrotnieniem przez przyciągnięcia nowych milionów do czynnej pracy dla Polski.

Nie ulega wątpliwości, że imponujący przebieg 1 maja, który był rezultatem zwycięstwa idei zjednoczenia klasy robotniczej, doda nowego, ogromnego bodźca sprawie jedności PPR i PPS.

J. G.

Uroczysty przebieg Święta 1 Maja

w Sopocie

Sopot, podobnie jak Gdynia i Gdańsk, uroczystość przygotował się do obchodu Święta Pracy. W przeddzień zasadniczych uroczystości odbyła się masowa akademie w Sali Koncertowej Grand Hotelu.

Uroczystości zagał przedstawiciel OKZZ tow. Sitkiewicz, powołując do prezydium sekretarza Komitetu Grodzkiego PPR tow. Pontnika, sekretarza PPS — tow. Kozłowski, prezydenta Sopotu, tow. Kapustę, wiceprezydenta tow. Zakrzewskiego oraz członka MRN tow. Zbrzyńskiego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Zbrzyński, nakreślając historię powstania Święta Robotniczego, losy klasy pracującej w okresie przedwojennym oraz obecnie. Mówca podkreślił dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju — zdołanie dzięki wysiłkowi i pracy robotników, zrępowanych w PPR i PPS. Na zakończenie tow. Zbrzyński wniósł okrzyk na cześć przeszłego zjednoczenia partii robotniczych.

Na zakończenie części oficjalnej, zebrani uchwaliли rezolucję, w której z radością witają myśl zjednoczenia obu partii robotniczych, przyrzekając zarazem wytrwale pracować nad dalszym rozwojem gospodarczym kraju, rozwijać współzawodnictwo pracy oraz przestrzegać oszczędnej gospodarki w swych zakładach pracy.

W bogatej części artystycznej wystąpili artyści Teatru Wybrzeża. W dniu 1 maja wszyscy mieszkańcy

cy Sopotu podążyli na plac przy moście, gdzie rozpoczęły się uroczystości Pierwszomajowe.

Do zebranych tłumów przemówił tow. Stolarek — imieniem PPR, tow. Dybowski z ramienia PPS oraz tow. Borzęcki, w imieniu organizacji młodzieżowych.

Na tle błękitu Bałtyku mienią się tysiącami barw powiewające w górę sztandary, mundury, koszule ZWM-owców, OMTUR-owców, zielone mundurki harcerzy... W czasie uroczystości na moście ulice miasta świeciły kompletną pustką. Ustał całkowicie ruch kołowy, sklepy były zamknięte, jedynie dziesiątki tysięcy flag światełczyły o tym, że miasto przeżywa uroczysty, odświętny dzień.

Po przemówieniach na moście uformował się długi pochód, który przeddefilował ulicami miasta. Czoło defilady stanowiły poczty sztandarowe partii politycznych. Z kolei przemaszerowali pracownicy Ligi Morskiej, Zw. Inwalidów, Zw. Węglowców, PZZ i PCK. Oddzielną część pochodu stanowiła młodzież. Pierwszą przemarszerowała członkowie „Służby Polskiej”, a za nimi w spójnym, połączonym organizacje młodzieżowe, a za nimi — świat pracy Sopotu.

Pochód zamknęła kolumna udekorowanych samochodów. Każda instytucja, „uokazywała” wozy w ten sposób, by przylgającym się dać przegląd zakładów pracy, znajdujących się na terenie Sopotu.

Poświęcenie sztandaru

Zw. Ucz. Walki Zbrojnej w M i D w Gdyni

Dnia 2 maja odbyło się na Placu Grunwaldzkim w Gdyni uroczyste poświęcenie sztandaru Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ufundowanego przez załogę statku MS „Batory”.

W uroczystości wzięli udział: wice wojewoda gdański ob. Podhorski, kontradmirał Steyer, prezydent miasta tow. Zakrzewski, przewodniczący MRN tow. Stolarek, dowódca dywizji kaszubskiej płk. Pele, komandorowie Urbanowicz i Szymczak, pierwszy sekretarz KM PPR tow. Sumiga, pierwszy sekretarz MK PPS tow. Koss, przedstawiciel zarządu głównego Zw. uczestników Eklar, przewodniczący wojew. zarządu związku Doliwa, przewodniczący Zarządu Miejskiego tow. Zborowski oraz delegacja statku MS „Batory” z kpt. Cwiklińskim i delegatem załogi ob. Walczakiem na czele.

Ponadto reprezentowane były poczty sztandarowe organizacji społecznych, partii politycznych.

Po poświęceniu sztandaru i wręczeniu go przez kpt. Statku MS „Batory” Cwiklińskiego kontradmirałowi Steyerowi, a z kolei chorążemu,

przemówienia wygłaszają wicewojwoda ob. Podhorski, kontradmirał Steyer, poseł na sejm ob. Langer, a imieniem partii politycznych ppłk. Eklar i tow. Zborowski.

Mówcy podkreślają, że sztandar ten jest symbolem zwycięstwa, wolności i pokoju oraz ucieleśnieniem idei jedności w narodzie.

Podobnie jak podczas okupacji partyzanci walczyli z okupantem, a później z reakcją i podziemiem, tak będą obecnie stać na straży naszej państwowości i przodować w odbudowie Polski.

Partyzanci będą realizować te ideały, za które walczyli i dołożą wszelkich wysiłków dla umocnienia władzy ludowej.

W przemówieniach podkreślano również, że fakt ufundowania sztandaru przez załogę „Batorego” jest nie tylko symbolem, ale i praktyczną wymową łączności marynarzy z narodem oraz nagrodą za czynny żołnierzy partyzantów.

Po przemówieniach nastąpiło wbiżanie gwóźdź oraz odbyła się defilada.

Podniesienie bandery

Jacht-Klubu ZWM „Zryw”

Dnia 1 maja odbyło się w Jacht-Klubie ZWM „Zryw” w Gdyni uroczyste podniesienie bandery.

Jako goście przybyli: kontradmirał Steyer, przedstawiciel zarządu głównego ZWM i wiceprezes związku żeglarskiego tow. Nowak, przedstawiciele klubu „Gryf”, akademickiego związku morskiego PKM i ZHP.

Uroczystość zagał przewodniczący MRN tow. Piotr Stolarek, jako komandor klubu. Podkreślił on, że po pracy zimowej — Jacht-Klub „Zryw” otwiera sezon jachtowy z do robkiem, wykazującym jednostki,

przygotowane do pływania i teoretycznie wyszkolonych żeglarzy.

Na rozkaz komendanta Sieradzkiego, komendant sportowy Piotrowski podniósł banderę.

Kontradmirał Steyer, tow. Nowak, prezes Ligi Morskiej, ob. Skwarek, przedstawiciele klubu „Gryf”, akademickiego związku morskiego, PKM i ZHP życzą Jacht-Klubowi „Zryw” pomyślnych wiatrów i pozna nieznanych ujęć wód.

Po wręczeniu dyplomu komandora honorowego oraz plakietki tow. Nowakowi, odbył się chrzest dwóch nowych jachtów „Spartanka” i „Polaris”. (A)

Kronika Wybrzeża

DOBRE POŁOWY W DRUGIEJ DEKADZIE KWIEŚNIA

W drugiej dekadzie kwietnia złowiono ogółem na terenie MUR Gdynia 1.518.505 kg. ryb, w tym 1.421.770 płastugi, 26.955 kg. łosia, 13.640 kg. szpryta, 21.520 kg. śledzia i 5.150 kg. innych ryb.

W porównaniu do dekady ubiegłej daje to ok. 200 t. ryb więcej. W Gdyni i Helu łowiono w ciągu 8 dni, we Władysławowie — 6. Średnia połowów wynosił w Gdyni na jeden kuter — 3.740 kg., w Helu — 3.855 kg., we Władysławowie — 2.370 kg.

Połowy łosia, były mniejsze o 230 kg.

W Zatoce Puckiej ukazał się w po ważniejszych ilościach szprot. 96 proc. połowu jego pochodzi z obwodu Helu. Śledzia łowiono głównie między Łebą a Orłowem. (a)

ODBUDOWA TRAWLERÓW RYBACKICH

Ostatnio na dok Stoczni Gdańskiej weszły dwa bliźniacze trawlerzy rybackie o wyporności 400 ton każdy. Są to ss „Teal” i ss „Panorama”, które Stocznia przejęła dla wykonania remontu od Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor”. Statki te służyły przed wojną do połowu ryb, w czasie zaś wojny zostały przebudowane na okręty strażnicze. W okresie działań wojennych uległy one poważnym uszkodzeniom. Stocznia

nia Gdańska podjęła się obecnie pełnej przebudowy trawlerów i dosiósowania ich do potrzeb połowów morskich. W kadłubach zostanie zmienionych 50 blach poszycia, wykonane będą nowe nadbudówki wraz z kabinami nawigacyjnymi i rufowymi. Stocznia we własnym zakresie wykona ładownię ryb oraz tranownię.

EKSPORT I IMPORT RYBNY

W drugiej dekadzie kwietnia Centrala Rybna sprowadziła około 1.010 ton śledzia solonego oraz 263 ton śledzi świeżych w lodzie.

Eksport Centrali Rybnej do strefy radzieckiej w Niemczech i do Czechosłowacji wyniósł łącznie 381 ton dorsza. Do strefy radzieckiej wysłano z tej ilości 354 tony, a do Czechosłowacji 27 ton. (a)

JAK PRZYZADZAĆ DORSZA

Celem zwiększenia spożycia dorsza, spółdzielnia „Zgoda” w Gdyni przy współpracy centrali rybnej przeprowadziła ostatnio pokaz przyrządzania dorsza. Wzięły w nich udział członkinie „Zgody” w liczbie 115 osób. Zapisy na dalsze pokazy, które odbędą się w maju i czerwcu br. dokonywane są w sklepie „Zgoda”. Centrala Rybna dostarcza potrzebna ilość ryb i deleguje swoją instruktorke, która fachowo przeprowadza pokaz, jak ryby smacznie przyrządzić i jak je estetycznie podawać



Pierwsze barki CSR w Szczecinie

Gzujemy się u was, jak w domu — mówią Gzechosłowacy

Na bulwarze Bolesława Chrobrego rośnie tłum ludzi. Po kanale przesuwają się w świątecznej galii holowniki SUM. Z wielkim „Swarożycem” na czele, oczekuje się nieodczynnego wydarzenia. Dziś po raz pierwszy do Szczecina przybywają holowniki czechosłowackie. Na masztach ulicznych zawieszono flagi o barwach Czechosłowacji. Na bulwar zaajeżdża ją: pełnomocnik rządu — tow. inż. Szredowicz, prezydent m. — tow. inż. Zarembya oraz przedstawiciele szwedzkiej władzy morskiej.

Z daleka, witany wyciem syren okrętowych, ukazuje się dwusobowy holownik czeski „Prezydent Benesz”, na którego pokładzie jedzie dyrektor Żeglugii Czeskiej dr inż. Franciszek Fara.

„Prezydent Benesz” ozdobiony flagami Czechosłowacji i Polski w towarzystwie szwedzkiej holowniki — zwolna dobiega do bulwaru.

Na twarzach przybyłych Czechosłowaków maluje się radość i wzruszenie, te same wrażenia odczytać można z rysów oczekujących Polaków.

Dr inż. Fara witając się z inż. tow. Szredowiczem i tow. inż. Zarembyą wyraża radość z powodu przybycia pierwszych barek czeskich do Szczecina, cieszy się serdecznością Polaków i zapewnia o dalszej wydatnej współpracy między naszymi przyjaźnionymi narodami.

Na zapytanie, jak czuje się w Szczecinie i jak mu się podoba miasto dr. Fara odpowiada: „u Was czuję się zawsze jak w domu”.

Kapitan Meresz — bardzo chwali przedstawicieli W.O.P. i Urzędu Cel nego, który „pomagali mu jak mogli”. „Dobrze tu jest u was” — kończy z zadowoleniem.

Na barkach czechosłowackich przywieziono 1230 ton kaoliny, która będzie wysłana do Szwecji. Kaolina ta zostanie wyładowana przez „Poltrans” na nabrzeżu „Wulkan”, skąd zaraz zabiorą ją 4 szwedzkie statki. Z 8 przybyłych barek, 3 załadowane były kaoliną, zaś pozostałe 5 załadowane były w Gryfinie rudą szwedzką. Z tym ładunkiem barki odpłyną do portu Usti nad Łabą.

Stychać w zagranicznych portach

BELGIJSKO - REŃSKA IZBA HANDLOWA

W związku ze wznowieniem przewozu Renem towarów do Zachodnich Niemiec powołana zostaje Belgijsko - Reńska Izba Handlowa, z siedzibą w Antwerpii.

Na pierwszym posiedzeniu, jakie odbyło się w początkach kwietnia br. wybrano komitet, który opracuje statut tej Izby, w oparciu o regulaminy Izby Handlowej Holendersko - Reńskiej.

CIEKAWY KONKURS

Znany tygodnik austriacki „Verkehr” rozpisal międzynarodowy konkurs pod tytułem „Ciekawsze wypadki transportowe”. Tygodnik ma na celu zdoginowanie międzynarodowych agentów spedycyjnych i ich pracowników we wszystkich krajach, do opisanie ciekawszych wypadków z pracy praktycznej.

Opisywane wypadki mogą dotyczyć różnych dziedzin spedycji, jak spraw techniki, opłat i taryf, spraw z dziedziny transportu itd.

Za 10 najlepszych artykułów wynaczono następujące nagrody: 1) 1.000 szill. austr. (300 fr. szwajc.), 2) 500 szill. austr. (150 fr. szwajc.), 3) 300 szill. austr. (100 fr. szwajc.).

UNIFIKACJA OPŁAT PORTOWYCH W PORTACH HOLENDERSKICH I BELGIJSKICH

Podwyższona taryfa opłat portowych w Rotterdamie, została wprowadzona w życie z dniem 1 kwietnia. Opłata dla statków z małą ilością towarów została podwyższona z 2 centów za 1 m. sześć. i 30 centów za tonę towaru przewiezionego lub wywiezionego, na 3 centy plus 40 centów. Statki dobrze załadowane będą opłacały 4,5 centa i 10 centów.

Podwyżka nastąpiła w wyniku pertraktacji między holenderską i belgijską komisją, powołaną dla usunięcia różnicy w opłatach portowych między portami tych krajów.

PUBLIKACJA

O PORCIE ROTTERDAMSKIM

Aby umożliwić wszystkim zainteresowanym zapoznanie się z portem Rotterdamu, władze tego portu wydały bogato ilustrowane wydawnictwo, które dokładnie informuje o możliwościach portów holenderskich.

Imaszach portu

„OPOLE” W GDYNI

Polski statek „Opole” na dzień święta robotniczego przybył z Aleksandrii do Gdyni. Statek przewiózł większy ładunek, wynoszący 5.325 kg. pomarańcz, ryżu i pieprzu.

EKSPORT ZIOŁ

MS „Oksywie” odszedł z portu gdyńskiego do Szwecji przez Szczecin, zabierając m. inn. ładunek polskich ziół leczniczych.

WIELKI TRANSPORT RUDY

Do portu gdyńskiego wszedł norweski statek „Christen Schmidt”, który przewiózł dla polskiego hutnictwa 6.765 ton rudy.

NOWY TRANSPORT BYDLA

Do portu gdańskiego szłał duński statek „M. G. Melchior”, przywożąc drugi już transport bydła. Na statku w dobrym stanie przybyły 132 krowy i 2 stadniki.

„WARMIA” SPUSZCZONA NA WODĘ

W stoczni angielskiej Goole odbyło się wodowanie nowego polskiego motorowca „Warmia” o pojemności 1.160 tdw.

STATKI OCZEKIWANE W PORTACH

W porcie gdyńskim oczekiwany jest holenderski statek „Brielle”. Port gdański spodziewa się 3-go maja statku greckiego „Theomitor”, który wiezie 7.000 ton kukurydzy.

MIĘDZYKONARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa - Praga - Warszawa 1-5-9.V.48

S T A R T

W dniu 1-go Maja startem na Placu Zwycięstwa w Warszawie rozpoczął się międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza ustawili się piętkami kolarze sześciu państw: Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Polski. Barwne koszulki zawodników, z godłami narodowymi na piersiach, tworzyły kolorową plamę na tle czerwonych sztandarów i transparentów, zgromadzonych na Placu Zwycięstwa.

Po krótkim przemówieniu Redaktora Naczelnego „Głosu Ludu” tow. Burgina i dyr. G.U.W.F. inż. Kuchara, na znak honorowego startera ambasadora republiki CSR p. Józefa Hejretha kolarze ruszyli do wyścigu. Wśród lasu sztandarów, owacyjnie witani przez tysięczne rzesze, kolarze przejechali ulicami: Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi do Grójeckiej, gdzie na skrzyżowaniu z ul. Opaczewską nastąpił WŁASNY START DO WYŚCIGU. Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał wyścig zebrane tłumy zgromadziły kolarzom entuzjastyczną owację.

O godz. 10.30 prezes PZKol. ob. Gołębiewski daje znak do startu i

kolarze zwartym szykiem ruszają w kierunku Okęcia. Kolejność drużyn była taka sama, jak na starcie honorowym. Pierwsi jadą Czesi, potem Bułgarzy, Jugosłowianie, Rumuni, Węgrzy i Polacy.

Kolarze czeszy nadają ostre tempo. Jednakże w krótkim czasie zmienia się ugrupowanie drużyn. Na czoło wysuwają się Bułgarzy, za nimi zajmują miejsce zawodnicy polscy. Wszyscy kolarze tworzą jedną, zwartą grupę, co ułatwia im jazdę pod wiatr. Po kilku kilometrach dzie

siątka węgierska pozostaje 200 metrów za czołówką, jadąc spokojnym, równym tempem.

Zawodnik czeski Magula któremu w losowaniu przypada „13-ka”, w kilka minut po starcie pozostaje w tyle, jadąc samotnie w odległości 400 m za grupowaniem. Po kilku jednak kilometrach zawodnicy napotykają na Okęciu zamknięty przejazd kolejowy i samotny Magula dochodzi do czołówki.

Zainteresowanie wyścigiem jest bardzo duże. We wszystkich miej-

scowościach położonych wzdłuż szosy piotrkowskiej, kolarze są entuzjastycznie witani przez mieszkańców. Młodzież tworzy szpalery, powiewając chorągiewkami o barwach narodowych państw, biorących udział w wyścigu. Jeszcze długo po przejeździe kolarzy tłumy ludzi, zebrane przy szosie nie rozchodzą się, rozmawiając z zainteresowaniem o wyścigu.

O godz. 10.55 kolarze minęli Nadarzyn. (w)

Jugosłowianie zwyciężają w I etapie wyścigu Praga—Warszawa

Wyścig kolarski Praga — Warszawa wywołał niesłychane zainteresowanie. Na całej trasie gromadziły się tłumy publiczności. W większych miejscowościach kolarzy witają orkiestry. Młodzież szkolna tworzyła szpalery i obrzucała zawodników kwiatami.

O godz. 14.30 na Namiestniku Republiki w Pradze ustawili się drużyny pięciu państw biorących udział w wyścigu, a więc Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i Rumunii.

Jak wiadomo kolarze Albańi, mimo, że przybyli do Pragi, nie mogli wziąć udziału w wyścigu, ponieważ Albania nie jest członkiem Międzynarodowego Zw. Kolarskiego.

W łozie honorowej znajdowali się przedstawiciele rządu CSR z min. oświaty prof. Nejedly na czele, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego państw biorących udział w wyścigu.

Otwarcie wyścigu miało charakter bardzo uroczysty. Do zebranych w liczbie 55 kolarzy przemawiali: prezes Unii Kolarskiej CSR Johanik, minister oświaty prof. Dr. Z. Nejedly, ambasador R. P. w Pradze Olszewski i prezydent miasta Vacek. Mówcy podkreślali, że wyścig kolarski organizowany przez „Głos Ludu” i „Rude Pravo” służy dziełu zbliżenia narodów słowiańskich. Zebrana w obłężymiejszej publiczność wznosiła okrzyki na cześć jednoci słowiańskich narodów. Ambasadorowa Olszewska wręczyła kwiaty kpt. drużyny polskiej Kapiakowi, obdarzając go tradycyjnymi dwoma pocałunkami.

O godz. 15.00 nastąpił honorowy start. Zawodnicy defilują ulicami Pragi, witani spontanicznie przez publiczność, która zapamiętała wszystkie balkony i rusztowania.

Na przedmieściu Vysocany o godz. 15.15 następuje start lotny. Kolarze ruszają zwartą grupą, szybkość przeciętą na 40 km na godz. Po kilkunastu kilometrach Chvojka, Sosik (CSR), Kriška (Bułg.) i Paprocki (Polska) nie

wytrzymują tempa i pozostają w tyle. Na dziesiątym kilometrze następuje krakska.

Około 12 kolarzy wpada na siebie, między nimi znajdują się Polacy: Leśkiewicz, Wrzesiński, Salyga i Łazarczyk. Łazarczyk został ciężko kontuzjowany i ma zupełnie rozbity rower.

Tempo wyścigu jest bardzo ostre. Zawodnicy przebyli 100 km w czasie 2 godz.30 min. Na 10 km przed metą Jugosłowianie zwiększają tempo i do ganiają Rumuna i Czecha. Walka o pierwsze miejsce rozstrzyga się na ostatnim kilometrze.

Wyniki I etapu Praga — Pardubice (dystans 127 km).

- 1) Poredsky (Jug.) — 3:25:57
- 2) Zoric (Jug.) — 3:25:57,1
- 3) Pantarescu (Rum.) 3:25:57,2
- 4) Jaworznik (Rum.) 3:25:58
- 5) Chicomban (Rum.) — 3:26:30
- 6) Kapiak (Polska) — 3:26:30,1

Pozostali Polacy przyjechali w następującej kolejności: 16) Nowoczek, 17) Wiśniewski, 19) Weglenda, 20) Grynkiewicz, 21) Salyga, 22) Bukowski, 23) Wsador, 30) Jankowski.

- Klasyfikacja drużynowa:
- 1) Jugosławia — 10:18:24,4
 - 2) Rumunia — 10:20:08,4
 - 3) Czechosłowacja II — 10:25:18,2
 - 4) Czechosłowacja I — 10:25:50,2
 - 5) Polska I — 10:26:15,6
 - 6) Bułgaria — 10:26:56,8
 - 7) Polska II — 10:31:19,6

Vesely wygrywa I etap wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga

ŁÓDŹ, 1.5.1948 r.

Pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga prowadził z Warszawy do Łodzi (190 km). Kolarze przez cały czas jechali zwartą grupą i do ostatniej chwili trudno było powiedzieć, kto będzie zwycięzcą.

Na 30 km Solman (Jug.) oderwał się od czołówki i prowadził przez 4 km z przewagą 500 m. Do 40 km w czołówce znajdują się: Siemiński, Pietraszewski, Kudert, Napierała, Rzeźnicki i Grzelak. Zupenie niespodzianie na 96 km uciekł Siemiński. Na 98 km zdobył 300 m przewagi, a na 101 km odległość ta zwiększyła się do 700 m. Dopiero walka z wiatrem wyzerpała go całkowicie i pozwolił dogonić się czołówce.

Na metę w Łodzi wpadła zwartą grupą kolarzy czeskich, jugosłowiańskich i polskich. Najszybszym okazał się Vesely, który wygrał I etap.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 1) Vesely (CSR), 2) Solman (Jug.), 3) Prosinak (Jug.), 4) Cibula (CSR), 5) Kudert (Polska). Wszyscy ci zawodnicy uzyskali jednakowy czas — 5:51:28. Na dalszych miejscach Komisja Sędziowska sklasyfikowała 19 zawodników z jednakowym czasem 5:51:29.

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco:

	czas
1) Czechosłowacja I	17:34:25
2) Jugosławia I	17:34:25
3) Polska II	17:34:59
4) Polska I	17:35:04
5) Węgry II	17:35:27
6) Węgry I	17:36:33
7) Czechosłowacja II	17:41:57
8) Rumunia	17:56:23
9) Bułgaria	18:07:01

Bieg ukończyło 64 zawodników. Wycofał się jedynie najmłodszy kolarz 16-letni Sivos (Węgry). Na całej trasie biegu kolarzy witają tysięczne rzesze ludności. Szczególnie uroczyste powitanie miało miejsce w Rawie Maz., Tomaszowie oraz Piotrkowie.

W ostatniej chwili do Komisji Sędziowskiej wpłynęły dwa protesty. Pierwszy zgłosił Pietraszewski, który przyszedł na metę czwarty, a został sklasyfikowany na 17 miejscu. Kolarze na metę w Łodzi wpadli w dwóch grupach: pierwsza grupa złożona z 5 zawodników miała czas 5:51:28. W drugiej grupie 19 kolarzy uzyskało jednakowy czas 5:51:29. Sędziowie mieli dużo trudności z ustaleniem kolejności zawodników i postąpili w myśl regulaminu międzynarodowego, który w takim wypadku przewiduje sklasyfikowanie według alfabety.

Drugi protest wpłynął od kierownictwa ekipy bułgarskiej, które oświadczyło, że zawodnik rumuński Chodoru korzystał z pomocy samochodu. Protest ten podpisał mechanicy węgierscy, czeszy i polscy, którzy stwierdzili powyższy fakt.



HONOROWY START
do biegu Warszawa—Praga na Pl. Zwycięstwa



NA DRODZE DO STARTU LOTNEGO

Jowanowicz tyle rozumiał po czesku. Jego głowa opadała coraz niżej i niżej, a oczy martwo patrzyły przed siebie.

Wyroku sądowego już się poseł Jandak nie doczekał. Sprawdził na zegarku, że jest kwadrans na piątą i że na niego najwyższy czas. Wybiegł z sali sądowej. O wymiarze kary dowiedział się dopiero na drugi dzień z gazet. Jowanowicz został skazany na dwanaście lat ciężkiego więzienia. Inni od roku do pięciu lat. Bez kary wyszedł tylko jeden z oskarżonych: był kadet honwedów baron Czengery Tassilo. Wśród przysięgłych były dwie kobiety, zaś baron Czengery był młodzieńcem przez swoje niewymuszone zachowanie zbyt sympatycznym a ze swymi kruczynymi włosami i ognistymi oczami zbyt pięknym, ponadto jeszcze: podczas gdy inni oskarżeni odpowiadali kłopotliwie, on jeden mówił płynnie językiem słowackim, którego melodyjna miękkość mile oddziaływała na przysięgłych.

Poseł Jandak wybiegł z sali sądowej i wskoczył do ruszającego wozu tramwajowego. Jechał na Małą Stronę do gmachu ministerstwa szkolnictwa i oświaty narodowej. Po werdykcie przysięgłych pozostał mu na wargach przyjemny uśmiech, ale nie miał już czasu myśleć o procesie. Do ministerstwa wzywał go Gustaw Haberman. I to było bardzo dziwne. Cóż bowiem od Jandaka, rewolucjonisty, może chcieć minister Haberman, z którym trzeba będzie jutro się rozejść? Poseł dziś rano nie chciał oczom wierzyć, gdy przysłała kartka od ministra, zapisana drobnymi, zdecydowanymi literami, które jeszcze zachowały pierwotne rysy robotniczej kądzielności, ale które w ostatnich czasach dziwnie się zaokrągliły. List nie podawał celu wezwania, zawierał tylko przyjacielską prośbę o rozmowę w ważnej sprawie. Nie było powodu, aby nie pójść. Haberman się starzeje, jego nowe stanowisko robi go gadatliwym i jeśli wizyta nie będzie mieć innego celu, to w każdym razie coś z ministra wysounduje.

Portier barokowego pałacu przy ulicy Karmelickiej był już uprzedzony. Woźny także. Minister serdecznie przywitał posła w samym gabinecie a uścisk jego ręki był przyjacielski.

— Wybacz, proszę — mówi gorąco — byłbym cię sam poszukiwał, ale jestem tak zaharowany od rana do wieczora, to wprost rozpacz, co ja mam pracy, a gdy chcę kiedy wysko-

I. OLBRACHT

57)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA—DUBOWA

czyć do komitetu wykonawczego partii, to muszę potem nocą zarywać.

Jandak uśmiechnął się trochę złośliwie. Wiedział o tym. Zawalono robotniczych ministrów masą niepotrzebnych zajęć, aby nie mieli czasu na nic innego.

— Tyś tu jeszcze nie był — przypomniał sobie Haberman — prawda?

— Nie! Pięknie tu masz — rozglądał się Jandak a uśmiech, z którym wszedł, nie opuszczał go.

— Chodź, zobacz, pokażę ci, jakieśmy się urządzili!

Minister prowadził gościa przez kolumnadę i kariatydową wspaniałość rohańskiego pałacu. Poprzez białe sale i halle, zamienione na biura ministerstwa szkolnictwa i oświaty narodowej, pokazywał mu dywany i gobeliny, biblioteki, obrazy mistrzów średniowiecznych i współczesnych. A jego zadowolony głos i błyszczące oczy mówiły: „Patrz oto demokracja, towarzyszu Jandak! W tych salach niegdyś odbywały się narady feudalnych tyranów, jakby jeszcze bardziej zgnębił czeski naród i jak go jeszcze więcej wyzyskiwać. A dziś my nie myślimy nad niczym innym, jak tylko nad tym, w jaki sposób czeskiemu narodowi służyć. Przed dwoma laty panowały tu jeszcze mroki średniowiecza. Teraz jest tu ministerstwo oświaty. Tutaj jeszcze niedawno rządzili magnaci, księżęta Camille i Alaine Rohan. Teraz tu rozkazuje ja, Gustaw Haberman, tokarz z zawodu, który w latach osiemdziesiątych odsiedział cztery lata więzienia za udział w tajnym stowarzyszeniu”. A gdy pokazywał rycinę Szwabińskiego, jego oczy zapływały: „Widzisz, jak popieramy czeską sztukę? Nasi artyści już nie będą musieli przymierać głodem jak za Austrii i czeska sztuka będzie rozkwitać pod naszą robotniczą ręką”.

Jandak szedł poprzez sale i halle, kiwał głową i uśmiechał

się dyskretnie. Jak dorosły człowiek z dziecka. Znał zbyt dobrze powód i cel tej wspaniałości. Burżuazja dała robotniczym ministrom zabawki a oni czuli się szczęśliwi. I podczas kiedy ona budowała i umacniała swoje pozycje w wojsku, administracji państwowej, w finansach i produkcji, co przede wszystkim, oni — bawili się ufnie pałacami, archiwami, amerykańskimi biurkami wzorowo urządzonej kancelaryj, automobilami. W dzień przyjmowali całe procesje deputacji nauczycielskich, korporacji literackich i artystycznych, intendentów i aktorów; wiele nerwów kosztowało ich zachowanie nie dostojności i niezdradzanie się tym, jak rozpaczliwie obce im jest wszystko, czemu muszą tutaj udawać zainteresowanie. Wieczorami uczyli się francuskiego u nauczycieli szkół średnich, prosząc ich o napisanie im — ale bez błędów — „Monsieur et Madame N. N., ministre de... — prie de lui faire l'honneur de venir au thé”. A w nocy, w łóżku uczyli się z podręczników gimnazjalnych nazwisk mistrzów hollenderskich i renesansowych, którzy ich nic a nic nie obchodzili. Haberman urzędował w jednym historycznym pałacu, a w innym historycznym pałacu mieszkał: w łobkowskim, przy ulicy Mikulandskiej. I tam, jeśli miał kiedy wieczorem wolną chwilę, uciekał z nieprzyjemnie wysokich pokoi z obrazami, przedstawiającymi sceny batalistyczne i bitwy morskie, do ciepłej kuchenki, kazał sobie ugotować wielki garnek słodkiej kawy, rozkładał papiery na kuchennym stole, pokrytym ceratą w niebieskie kropki, i tutaj, wreszcie w spokoju, poświęcał się wielkiemu dziełu, którym zamknął swoje życie: demokratycznej reformie szkolnej. Demokratycznej reformie szkolnej, która nigdy nie zostanie przeprowadzona; ponieważ mu nikt na nią nie da pieniędzy.

Poseł i minister wrócili do kancelarii Habermana i usiedli naprzeciw siebie w skórzanym fotelu, opierając nogi na perskich dywanach. Poważny wyraz twarzy wskazywał, że teraz nadejdzie to, co było właściwym celem wezwania: rozmowa na tematy polityczne. Haberman wpatrzył się w Jandaka swymi smutnie pięknymi oczyma.

Poseł już dawno nie widział Habermana z tak bliska.

(C. D. N.)